

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 maja 1957 roku

Nr 112 (3258)

Centralna Akademia z okazji „Dnia Hutnika“

KATOWICE (PAP). 11 bm. w przeddzień tradycyjnego święta hutniczego — „Dnia Hutnika“ w oświetlonej udekorowanej flagami narodowymi i godami hutniczymi sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach, odbyła się uroczysta centralna Akademia hutnicza.

Za stołem prezydialnym w gronie przewodniczącego i sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek, minister przemysłu ciężkiego — inż. Kiejstus Zemałtis i wiceminister tego resortu — Franciszek Kaim oraz delegacje hutników z Czechosłowacji i Francji.

Min. Zemałtis zobowiązał w swym przemówieniu obecną sytuację w przemyśle hutniczym. Stwierdził on, że Polska zajmuje obecnie 5 miejsce w świecie w produkcji stali wytapiając 5 mln ton rocznie, eksportując ponadto koks hutniczy i cynk. Własna produkcja aluminium i ołowiu zaspokaja potrzeby krajowe. Mówca wskazał, że po ważnym braku produkcji hutniczej jest mała różnorodność asortymentów, wskutek czego nie zaspokajamy potrzeb naszego transportu, energetyki i przemysłu maszynowego.

W czasie akademii min. Zemałtis udekorował wielu zasłużonych hutników orderem „Sztandar Pracy“ II klasy.

Bundestag ostrożnie poparł politykę zbrojeń atomowych Adenauera

BONN (PAP). — W nocnych godzinach nocnych zakończyła się w Bundestagu tzw. debata atomowa.

Głędówka uchodźców węgierskich w Austrii

WIEN (PAP). — Już czwarty dzień trwa głędówka uchodźców węgierskich znajdujących się w obozie Silzheim w pobliżu Salzburga — donosi Agencja CTK. Kilka tysięcy uchodźców węgierskich wyraża w ten sposób protest przeciwko polityce rządu amerykańskiego. Uchodźcy ci oświadczają, że opuścili ojczyznę, wierząc obietnicom Amerykanów, iż zezwala im na wjazd do USA. Jednak Amerykanie w ogóle nie troszcza się o okłamanie ofiary swojej propagandy.

Polsko-szwedzka wymiana handlowa w br.

WARSZAWA (PAP). — W wyniku przeprowadzonych rokowań, 11 bm. podpisany został w Warszawie kolejny protokół do polsko-szwedzkiej umowy handlowej, zawartej w marcu 1947 r. Protokół ten ustala kontyngenty towarowe w polsko-szwedzkiej wymianie handlowej na okres od 1 maja 1957 r. do 30 kwietnia 1958 r.

W czasie rokowań omówiona była sprawa uplasowania w Szwecji zamówień inwestycyjnych, m. in. na elektryfikację polskich kolei. Przeprowadzone przez zainteresowanych polskich odbiorców rozmowy na ten temat ze szwedzkimi dostawcami nie zostały jeszcze zakończone. W związku z tym przedkładano się w późniejszych miesiącach br. ewentualne zwolnienia Komisji mieszanej dla rozpatrzenia tych spraw.

Część wpływów z polskiego eksportu zostanie przeznaczona na spłaty Indemnizacyjne (spłaty za zniesienie własności w Polsce przedsiębiorstw szwedzkich) oraz na spłaty szwedzkich dostaw inwestycyjnych, wykonanych w latach ubiegłych.

W obliczu odradzającego się w NRF rewizjonizmu

Nienaruszalność granic i terytoriów Polski, NRD i Czechosłowacji warunkiem pokoju w Europie

— stwierdza wspólne oświadczenie przedstawicieli Sejmu Izby Ludowej NRD i Zgromadzenia Narodowego CSR

BERLIN (PAP). W sobotę, 11 maja w zamku Caecilienhof w Poczdamie podpisano wspólne oświadczenie przywódców parlamentów: Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. W imieniu Polski oświadczenie podpisał marszałek Sejmu Czesław Wycech, w imieniu NRD — przewodniczący Izby Ludowej dr Johannes Diekmann, w imieniu Czechosłowacji — przewodniczący Czeskiego Zgromadzenia Narodowego Zdenek Fierlinger.

Akt podpisania odbył się w historycznej sali przy stole, przy którym przed 12 laty złożono skim. Oświadczenie stwierdza:

Ostatnie posiedzenie delegacji parlamentarnych

BERLIN (PAP). — 11 bm. opublikowany został wspólny komunikat o ostatnim posiedzeniu delegacji parlamentarnych PRL, CSR i NRD, które od 9 do 11 maja br. obradowały na drugiej konferencji delegacji parlamentarnych tych krajów w Berlinie.

11 maja 1957 r. — głosi komunikat — uczestnicy konferencji zebrał się na drugie posiedzenie pod przewodnictwem przewodniczącego Izby Ludowej NRD, dr Johannes Diekmanna. W czasie posiedzenia uchwalono jednomyślnie:

do pierwsze — zatwierdzić projekt wspólnego oświadczenia, opracowany przez Komisję utworzoną 9 maja;

do drugie — przetłumaczyć wspólnie oświadczenie na 4 główne języki i przekazać je wszystkim parlamentom europejskim.

realistyczne podejmują kroki, które prowadzą do zaostrożenia sytuacji międzynarodowej. Zagrożają one stałe niepodległości i wolności narodów, uczynią zbrojenia militarne podstawą swojej polityki.

Rada NATO na ostatnim posiedzeniu w Bonn postanowiła w zasadzie wyposażyć uczestników paktu północno-atlantycznego w broń atomową i wodnorodną. Formacje atomowe wszelkiego rodzaju mają w szerszym niż dotychczas zakresie stacjonować na obszarze zachodnioeuropejskim, mają być magazynowane pociski atomowe wszelkich kalibrów, mają być zbudowane wyrzutnie dla rakiet atomowych.

Model gospodarczy — na plenum Rady Ekonomicznej

WARSZAWA (PAP). 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. Czesława Bobrowskiego III plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Było to pierwsze plenum Rady poświęcone niektórym problemom ekonomicznym nowego modelu gospodarczego Polski. Obrady w głównej mierze toczyły się wokół tej właśnie tematyki. Ponadto Rada rozpatrzyła tezy i postulaty dotyczące kształtowania się działalności rzemiosła, przemysłu i handlu prywatnego oraz wysłuchała informacji prof. Bobrowskiego, dotyczącej pracy Rady w dziedzinie opracowywania głównych kierunków zmian w projekcie planu bież. 5-letnia.

Prof. Bobrowski oraz członkowie Rady: Drewnowski, Fideleński i Brus zapoznali zebranych z tezami Komisji Modelu Gospodarczego Rady, opracowanymi pod kierownictwem prof.

Nowy herb Węgier Zakończenie sesji parlamentu WRL

BUDAPESZT (PAP). Obecna sesja parlamentu węgierskiego zakończyła 11 bm. swoje obrady.

Zgromadzenie Narodowe zaprobowało jednomyślnie sprawozdanie rządu i wyraziło zgodę na jego poparcie. Następnie Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie uchwały: o przedłużeniu kadencji obecnego Zgromadzenia Narodowego na dalsze dwa lata oraz o wniesieniu do konstytucji węgierskiej dwóch poprawek.

Pierwsza z nich pozwala rządowi węgierskiemu na tworzenie nowych lub likwidację niektórych zbędnych ministerstw. Drugą poprawką ustala nowe godło państwowe Węgierskiej Republiki Ludowej. Różni się ono od starego herbu republiki i od tradycyjnego starego herbu Kossutha i wygląda następująco: na tradycyjnej tarczy pas biały, czerwony, zielony, to znaczy barwy narodowe Węgier, wokół tarczy — kłosy, a w górnej części czerwona gwiazda.

Delegacja Skupszczyzny w Rumunii

BELGRAD (PAP). — 11 bm. udała się do Rumunii 13-cosobna delegacja parlamentu jugosłowiańskiego. Wizyta jej potrwa 14 dni.

dr Oskara Lange w sprawie kierunków zmian modelu gospodarczego.

Ze strony radzieckiej uczestniczą w rozmowach m. in. Bulgamin, Chruszczow i Mikołaj.

ROZMOWY ZSRR-MRL

W Moskwie przebywa delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej, 11 bm. na Kremle rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi ZSRR i MRL.

Ze strony radzieckiej uczestniczą w rozmowach m. in. Bulgamin, Chruszczow i Mikołaj.

Królowa Elżbieta II odwiedzi USA

WASZYNGTON (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Eisenhower zaprosił królową W. Brytanii, Elżbietę II i jej małżonka księcia Filipa, do Stanów Zjednoczonych.

W czasie spodziewana jest odwiedzić Królową Elżbietę, ale wiadomo już, że zaproszenia zostało przyjęte. Wizyta ma nastąpić w październiku bież. roku i ma potrwać około 10 dni.

Pożegnanie kolarzy w NRD

Uczestnicy X Wyścigu Pokoju zakończyli „niemieckie“ etapy Wyścigu. W przededniu opuszczenia granic Niemieckiej Republiki Demokratycznej podjęto w Berlinie 11 bm. wieczorem lampką wina na oficjalnym przyjęciu w Goerlitz.

Dziś w Zgorzelcu start do pierwszego etapu na ziemiach polskich.



Na zdjęciu Więkskowskiego wpaść na metę VI etapu w Lipsku. Z lewej — Grabowski.

o społeczny charakter pracy kulturalno - oświatowej

Łódzki Sejmik Kultury rozpoczął

Wczoraj o godz. 10 rozpoczął dwudniowe obrady Łódzki Sejmik Kultury. Sale Prezydium Rady Narodowej wypełnili przedstawiciele łódzkiego świata kultury. Nie przybyli aktywiści ruchu oświatowo-kulturalnego ze świetlic i wiejskich zakładów pracy. W obradach biorą również udział I sekretarz KL PZPR Michałna Tatarówna, posełowie Kononowicz i Szczępański, z Warszawy przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem Zaorskim na czele.

Sejmik zajął przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Kazimierzczak, witając zebranych i życząc im pomyślnych obrad, po czym przewodnictwo objął rektor PWSM Drohner. Z kolei głos zabrał Edward Szuster, który wygłosił referat „O ożywienie pracy kulturalno-oświatowej w Łodzi“.

— Trzeba sobie powiedzieć — mówił on m. in. — że jeśli sejmik nasz ograniczyliby się jedynie do sporządzenia dłuższej czy krótszej listy modłów o lokale i środki finansowe, to ni komu pożytku nie przyniesie. Winniśmy oczywiście ustalić nie tylko, ale jesteśmy także zobowiązani do wskazania, skąd zaczerpnąć należy środki na zaspokojenie tych potrzeb.

Mówca postuluje, aby sejmik zajął się w pierwszym rzędzie sprawami masowej pracy kulturalno-oświatowej na terenie naszego miasta. Obecnie bowiem istnieje większa niż kiedykolwiek potrzeba wzbudzenia i ugruntowania potrzeb kulturalnych mieszkańców Łodzi, m. in. dlatego, że przed klasą robotniczą stanęły obecnie zadania, których bez minimum kulturalnego zaawansowania nie będzie ona w stanie rozwiązać. Masowa praca k. o. jest więc dziś zasadniczym zadaniem życia kulturalnego Łodzi. Tymczasem zaś paroletnie wysiłki i najsłabsza często wola ludzi przyniosły w tym względzie znikome rezultaty i nie zdołali zaspokoić w świadomości ludzi — nie tylko naszego miasta — nawiąki obywateli z tymi czy innymi formami działalności k. o.

Po omówieniu przewyższającego liczby błędów zaistniałych w ruchu kulturalno-oświatowym w przeszłości, m. in. mówca proponuje sejmikowi, aby zobowiązał posłów łódzkich do jak najwchlejszego wniesienia na porządek dzienny obrad Sejmiku

mu zagadnienia ustawy o reorganizacji zasad prowadzenia masowej pracy kulturalno-oświatowej w naszym kraju. Jednocześnie sejmik miałby się zwrócić do Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych w Łodzi i do KL PZPR o podjęcie prac zmierzających do przelaminowania lekcjącego stosunku

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza gratulacyjna do prezydenta Prasada

Z okazji ponownego wyboru dr Renelwy Prasada na stanowisko prezydenta Republiki Indii, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował na jego ręce depeszę gratulacyjną.

Posiedzenie rządowej komisji do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. odbyło się kolejne posiedzenie rządowej komisji do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich.

Na posiedzeniu tym, w którym uczestniczyli przewodniczący Prezydium Woiewódzkich Rad Narodowych z tych terenów oraz zainteresowani kierownicy resortów, omawiano m. in. realizację uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej. Ponadto porządek obrad przewidywał dyskusję nad kilkoma projektami ustaw, m. in. nad projektem ustawy o uldach podatkowych z tytułu inwestycji dokonywanych przez rzemiosło.

Akademicka Łódź pokręwa się „patyna“

Rozpoczęcie wiosennych JUVENALII

„Ogłasza się wszem wobec i każdemu z osobna, wszem biadłogłom, simonkom, a tytuskom, plebejuszom jako i patrycjuszom od Widzewa aż po Zabieniec, od Julianowa aż po Choiny swe chudoby mającym — jako nastają Juwenalia albo Wiosenne Igraszki Studenckie“, tymi słowy studentki łódzkiej po raz pierwszy w dziejach naszego grodu rozpoczęły owe Juwenalia. W ciągu trzech dni 12-13-14 nazw Rzeszanosolita Studencka się staje, a zabawom, ucieshom, a swatolwom igraszkom, płasom i krotochwilom końca ma nie być“.

Łódzka młodzież akademicka w strojach pierrotów, arlekinów, białznow, giermków i żaków

Wiosenne bal kostiumowy w sali XX Szkoły TPD przy Al. Kościuszkii, który odbył się w późnych godzinach wieczornych, zakończył pierwszy dzień „studenckich igraszek“.

Dziś młodzież bawić się będzie na festynie na Placu Zwycięstwa, na wieczorach satyrw w sali przy ul. Ogrodowej 18 oraz na koncercie jazzowym w sali MDK.

(st.)

Rząd ZSRR proponuje Japonii wspólny apel do USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, 9 bm. ambasador ZSRR w Japonii I. F. Tewosjan odwiedził premiera Japonii Kiszii i wręczył mu aide-memoire rządu radzieckiego, w którym rząd radziecki proponuje, aby wspólnie w imieniu rządu ZSRR i rządu Japonii zwrócić się do rządów USA i Anglii z apelem wzywającym do zawarcia porozumienia o bezwzwoicznym zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową lub chociażby o wstrzymaniu na określony czas tych prób.

Aide-memoire dodaje, iż rząd radziecki gotów jest do rozpatrzenia wszelkich innych wspólnych kroków zmierzających do rzeczywistego zaprzestania prób z bronią atomową i wodorową.

Wspólne oświadczenie przedstawicieli parlamentów Polski, NRD i Czechosłowacji

(Dokończenie ze str. 1)

Obszar Niemiec zachodnich staje się w ten sposób główną bazą atomową NATO w Europie. Powołanie brych generalów hitlerowskich do kierowniczych organów NATO znamionuje istotę i niebezpieczeństwo tej polityki. Zapowiedzi, z których wynika, że tzw. taktyczna broń atomowa stać się ma normalną częścią nowoczesnego wyposażenia armii wywołują rosnące zaniepokojenie narodów całego świata, wiadomo bowiem powszechnie, że tzw. zwykła amunicja atomowa ma silną niszczytelność równą bombom atomowym, które w ostatniej fazie drugiej wojny światowej zburzyły Hiroszimę i Nagasaki.

Uczestnicy konferencji oświadczają z całą stanowczością, że istniejące granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej zostały ostatecznie ustalone i są nienaruszalne. Oświadczają oni z ta-

W Indonezji nowy spiszek

DJAKARTA (PAP). Rzecznik indonezyjskich sił zbrojnych oświadczył na konferencji prasowej w dniu 11 bm., że w związku ze spiskiem zmierzającym do obalenia rządu i zmiany ustroju państwa „przy użyciu metod sprzecznych z konstytucją”, aresztowana została pewna liczba osób, w tym również szereg oficerów. Rzecznik dodał, że część aresztowanych posiadała broń pochodzącą z arsenałów wojskowych.

Z Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Bagdadu korespondent Agencji Reutera, 11 bm. przybył tam samolot z czterdzielnią oficjalną wizytą król Arabii Saudyjskiej — Saud.

Króla Sauda powitał na lotnisku król Iraku — Faisal, książę Abdull Illah i premier Nuri Said.

KAIR (PAP). — W sobotę rozpoczęły się przed sądami wojskowymi w Ammanie i jordanjskiej części Jeruzolimy pierwsze procesy aresztowanych ostatnio na zlecenie króla Husseina zwolenników rządu Nabalusa. Ze względu na znaczną liczbę oskarżonych rozprawy sądowe potrwać będą dłużej.

Walka dwóch chłopców z krokodylem

Rzeka, która przepływa przez wieś Penaruken, leżąca we wschodniej części wyspy Jawa była wczoraj miejscem zaciekłego boju pomiędzy indonezyjskim chłopcem a olbrzymim krokodylem.

Dwóch chłopaków, zajętych łowieniem ryb nie zauważyło, kiedy podpłynął do nich krokodyl. Gad pochwylił jednego z nich w paszczę. Drugi chłopak widząc co się dzieje popospieszył na ratunek i zaczął okładać bestię kijem po łbie. Krokodyl wypuścił swą ofiarę mocno pogryzioną z paszczą. Chłopak został uratowany.

Rozstajemy się z kometą Arenda - Rollanda

Już za kilka dni rozstaniemy się, i to na zawsze, z kosmicznym gościem naszego układu planetarnego — kometą Arenda-Rollanda. W dniu 10 maja kometka przekroczyła odległość 150 milionów km od Ziemi. Oddala się ona od naszej planety ze wzrastającą szybkością, która w ciągu najbliższych 10 dni będzie wynosiła średnio 4 i pół miliona kilometrów na dobę. Około 20 km. kometka znajdzie się już poza zasięgiem obserwacji gołym okiem. Jeśli tylko pogoda nie zawiedzie, to idealne warunki oglądania komety Arenda-Rollanda powinny zaistnieć w nocy z 13 na 14 bm., gdyż w tym czasie nastąpi całkowite zamknięcie Księżycy, co ułatwi obserwację. W miarę oddalania się od Słońca ulega skróceniu war-

kości samej stanowczością, że bezpieczeństwo i nienaruszalność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju europejskiego. W istnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzą oni rejonem tego, że stanowisko postępowych kół narodu niemieckiego znajduje w pełni uwzględnienie przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego. Konstrukttywne propozycje NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz jej polityka zagraniczna stwarzają korzystne przesłanki dla rozwiązania sprawy niemieckiej, rozwiązania zgodnego z żywymi interesami wszystkich narodów europejskich.

Uczestnicy konferencji występują przeciwko wszelkim w Europie barierom, przeciw ugrupowaniom dzielącym sztucznie kontynent europejski, jak również przeciwko układom w rodzaju Euratomu i tzw. wspólnego rynku.

Wobec systematycznej rozbudowy paktu północno-atlantyckiego, wyposażenia jego armii w broń atomową i wobec dalszych kroków prowadzących do rozbięcia Europy, uczestnicy konferencji oświadczają zgodnie: Układ warszawski stanowi konieczną gwarancję pokojowego życia ich narodów i trzeba użyć wszelkich środków, aby siłę obrony na organizacji układu warszawskiego w dalszym ciągu wzmacniać.

Uczestnicy konferencji stwierdzają, że ich zgodny pogląd na zasadnicze problemy sytuacji międzynarodowej wypływa ze wspólnoty ich idei i celów, z przynależności ich krajów do wielkiej socjalistycznej rodziny narodów, w której nikt nie potrafi wywołać rozdziewików.

Parlamenty Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Czechosłowackiej będą ze wszystkich sił przyczyniać się do dalszego umiędziancia i do dalszego pogłębiania ich wzajemnej współpracy.

Narady uczestników konferencji będą przyczyniać się nadal do rozwiązywania najważniejszych aktualnych zagadnień bieżącej polityki międzynarodowej, kierując się pragnieniem pokoju i pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju.

Uczestnicy konferencji wyrażają przekonanie, że rozbrojenie, zakaz broni atomowej i wodorowej oraz, jako pierwszy krok w tym kierunku, wstrzymanie doświadczeń z tą bronią są najbardziej palącymi problemami. Od ich rozwiązania zależy przyszłość ludzkości.

Z tego względu popierają oni bez zastrzeżeń propozycje Związku Radzieckiego, złożone w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Kraje socjalistyczne dowiodły już swej gotowości skutecznego przyczynienia się do międzynarodowego rozbrojenia przez istnienie zmniejszenia sił zbrojnych. Byłoby na czasie, abyśmrow nie inne kraje poszły za ich przykładem.

Uczestnicy konferencji udzielają poparcia idei ustanowienia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbrojowego, w Europie, który ułatwiłby uregulowanie zasadniczych zagadnień Europy, a zwłaszcza zjednoczenia Niemiec.

W szczególności popierają oni wszystkie rozwiązania częściowe zmierzające do tego celu, jak propozycje dotyczące zakazu magazynowania broni atomowej w Niemczech zachodnich, zakazu, którego wprowadzenie w życie miałyby niezwykle znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Żywotne interesy narodów europejskich wymagają również ogólnoeuropejskiej, korzystnej dla wszystkich współpracy w dziedzinie gospodarki, kultury i pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Parlamentom państw europejskich przypada w udziale ważna rola przy rozwiązywaniu tych problemów.

Przedstawiciele Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej dają wyraz nadziei, że również parlamenty innych państw europejskich zabiorą głos, aby w ten sposób przyczynić się do umiędziania ludzkości od strachu przed zagładą atomową i do za-

pewnienia narodom Europy pokojowego rozwoju i bezpieczeństwa.

Z pobytu kard. Wyszyńskiego w Rzymie

RZYM (PAP). 10 bm. kardynał Wyszyński przyjął prefekta ceremonii apostołskich msgr. Enrico Dantego. W toku długiej rozmowy omówiono protokół wizyt, które kardynał Wyszyński ma złożyć poszczególnym kardynałom oraz przebieg ceremonii wręczenia prymasowi Polski insygniów kardynalskich.

Armatorzy sami decydują w sprawie żeglugi przez Kanał Sueski

LONDYN (PAP). — Słownictwo nie Użytkowników Kanału Sueskiego dało wolną rękę poszczególnym państwom — członkom tego stowarzyszenia, w sprawie żegluzji przez Kanał Sueski. Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, że armatorzy amerykańscy mają sami zdecydować o korzystaniu z Kanału Sueskiego przez statki do nich należące. Powiedział on jednak, że zalecenie rządu w sprawie składowania przesyłki przy uiszczaniu opłat za przejazd pozostało nadal w mocy.

Również stowarzyszenie armatorów duńskich udzieliło swym członkom swobody decydowania w tej sprawie. Armatorzy brytyjscy i holenderscy oczekują, że w najbliższych dniach analogiczne decyzje podejmą ich rządy.

Czy będą sądy administracyjne?

Od dawna już toczy się w kółkach prawniczych i na łamach prasy dyskusja na temat potrzeby powołania sądów administracyjnych. Teoretycznie dotychczas jedną możliwością odwołania się od decyzji władz administracyjnych była instytucja skarg i zażaleń. Praktycznie jednak ta droga nie zawsze zdawała egzamin. Tym problemem zajęła się Komisja Kodyfikacyjna przy ministrze sprawiedliwości na bieżącej sesji plenarnej. Większość biorących udział w dyskusji wypowiedziała się za powołaniem sądów administracyjnych dla kontroli legalności aktów administracyjnych przy jednoczesnym utrzymaniu instytucji skarg i zażaleń. Orzeczenie sądów administracyjnych miało by charakter kasacyjny.

Dyskusja wokół tego zagadnienia na plenarnym posiedze-

Prof. A. Burda prokuratorem generalnym

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa powołała ob. Andrzeja Burdę na stanowisko prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Andrzej Burda urodził się w 1913 r. w rodzinie chłopskiej. W 1938 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od 1931 r. był działaczem „Więcej” i następnie KPP. W czasie okupacji członek PPR, obecnie PZPR. W ostatnich latach profesor prawa państwowego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 1956 r. wybrany został na stanowisko rektora tej uczelni.

Ob. Burda jest posłem na Sejm PRL.

„REWIZOR” jako opera

W Niemczech zachodnich odbyła się premiera opery komicznej „Rewizor” skomponowanej przez jednego z kompozytorów zachodnio-niemieckich do tekstu Gogola.

Przedstawienie w wykonaniu opery państwowej w Stuttgarcie z udziałem orkiestry symfonicznej radia południowo-niemieckiego zakończyło się powalnym sukcesem wykonawców.

Na premierze opery „Rewizor” obecny był również ambasador Związku Radzieckiego w Bonn. Smirnow.

Przedstawiciele amerykańskiej organizacji CARE przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybyli dwaj przedstawiciele organizacji CARE (Cooperative American Relief for Europe) — panowie R. Reuther i E. Greaves.

Organizacja CARE zajmuje się przesyłaniem do krajów europejskich różnorodnych produktów, zakupowanych z funduszy pochodzących od osób prywatnych i organizacji społecznych.

Krajowa konferencja aktywu TPP-R

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na konferencji przybył II sekretarz ambasady radzieckiej w Warszawie L. Lukownikow. Celem obrad jest ocena dotychczasowej działalności TPP-R oraz ustalenie założeń ideowych i organizacyjnych, jak również form i metod dalszej pracy towarzystwa.

Wiceprzewodniczący ZG TPP-R, L. Chań, poinformował zebranych, że planem ZG uznano uprawnienia konferencji do wprowadzenia i realizacji zmian w statucie towarzystwa do czasu zjazdu krajowego oraz o zwołanej na tymże planum zgromadzenia przewodniczącego ZG TPP-R, Stefana Ignara, z tego stanowiska.

Referat wprowadzający wygłosił wiceprzewodniczący ZG TPP-R Dionizy Gajewski.

W godzinach popołudniowych uczestnicy konferencji przystąpili do obrad w komisjach.

12 bm. przewidziane są obrady plenarne, w toku których nastąpi przyjęcie uchwał i zatwierdzenie stanu sprawy organizacyjnej.

Uczestnicy konferencji przesyłali depesze z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad do odbywającego się w Londynie kongresu Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

Więcej Amerykanów zginęło pod kołami samochodów niż poległo w wojnach

Od chwili wprowadzenia w życie w Stanach Zjednoczonych samochodów, tj. w okresie od roku 1900 do roku 1956 zginęło w wypadkach samochodowych na terenie tego kraju 1.189.414 osób. Jest rzeczą zmienną, że w czasie wszystkich wojen, jakie prowadziły Stany Zjednoczone na przestrzeni 180 lat, od chwili swego powstania, tj. 1775 roku zginęło 1.130.393 osoby.

W jednym tylko 1956 roku w wypadkach samochodowych zginęło w USA 40 tys. osób a rozmaitych obrażeń i uszkodzeń ciała doznało ponad 2.368 tys. ludzi.

Budowa nowej drogi w Tatrach

Po przerwie znowu ruszyły roboty przy budowie nowej drogi Poronin — Bukowina — Głodówka — Morskie Oko. Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kosińskich Hamkach przy poloku Poronin.

CAF — fot. Olszewski

Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kosińskich Hamkach przy poloku Poronin.

CAF — fot. Olszewski

Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kosińskich Hamkach przy poloku Poronin.

CAF — fot. Olszewski

Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kosińskich Hamkach przy poloku Poronin.

CAF — fot. Olszewski

Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kosińskich Hamkach przy poloku Poronin.

Łódzki Sejmik Kultury rozpoczęty

(Dokończenie ze str. 1)

wobec działalności k. o. obserwowanego w administracji miejscowego przemysłu, a do Wydziału Kultury RN — o przestawienie pracy w istniejących ośrodkach k. o. zgodnie z postulowanymi wytycznymi. Jak najszybciej powinno powstać Stowarzyszenie Krzewienia Kultury jako instytucja społeczna, zdolna w przyszłości do samodzielnej pracy k. o., a sejmik winien zwalczać wszystkie instytucje będące dziś ośrodkami tej pracy i jej dysponentami do udziału w konferencji roboczej mającej na celu szczegółowe zanalizowanie możliwości wprowadzenia w życie pracy k. o. według postulatów wysuniętych przez sejmik.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której wzięło ogółem udział 15 osób. Zrelacjonujemy tu pokrótce jedynie niektóre wypowiedzi — do innych powrócimy jeszcze przy okazji.

Maria Rubczyńska z Muzeum Sztuki zwróciła uwagę na podstawowe źródła kultury, wymieniając nauki humanistyczne. Trzeba więc w Łodzi roztoczyć opiekę nad tymi naukami, restrytuować na Uniwersytecie Łódzkim katedry humanistyczne, tego bowiem wymaga kultura dużego miasta. Łódź nie może być pomijana przy organizowaniu wielkich imprez kulturalnych, książki i inne publikacje muszą być dostępne dla wszystkich. Prof. Henryk Anders z PWSPP stwierdza, że w naszym kraju od lat nie przywiązuje się należytej wagi do kultury, że jest ona marginesem naszego życia. Z tym zjawiskiem mówca wiąże szereg innych ujemnych zjawisk, jak brak kultury pracy, brak kultury, coraz głośniejsze szerzące się alkoholizm.

Członek kolektywu instruktorów Gołachowska, postuluje aby w programach szkolnych uwzględnić takie przedmioty, jak etyka, muzykalność, wychowanie artystyczne i proponuje rozpoczęcie kampanii prasowej w celu uzdrowienia pracy k. o., fundusze zaś na tę pracę można by — jej zdaniem — uzyskać drogą oprecenowania sprzedaży alkoholu.

W toku popołudniowych obrad, którym przewodniczył dyr. Biblioteki im. Waryńskiego, Augustyniak, zabrał m. in. głos plastyk Konstanty Mackiewicz, który polemizował z niektórymi tezami referatu. Domagał się on również rozrocznienia odpowiedzialności opiekunów nad kulturą i przyznania Łodzi praw i środków nie mniejszych, niż innym wielkim miastom.

„Łódź jest dużym pustkowiem” — mówił on — musimy w niej stworzyć takie warunki dla kultury, na jakie zasługuje, taką atmosferę, która jest wymagana dla rozkwitu kultury”.

Jako ostatni, zabrał głos w dniu wczorajszym wicedyrektor Centr. Zarz. Świećlic i Domów Kultury Wachał. Polemizując z niektórymi mówcami, wypowiedział się on za nieodbiornym związkiem zawodowym przywileju pracy k. o. na rzecz rad narodowych. Rady winny jego zdaniem zapewnić jedynie warunki dla tej pracy — lokale, ośrodki metodyczne i rozdział środków finansowych, przydzielane przez państwo. Jak oświadczył on, fundusze na kulturę, wbrew niektórym twierdzeniom, nie zostały przez państwo zmniejszone. Partia i państwo nie zrezygnowały z wpływu na kulturę, co nie oznacza komenderowania i dyrgowania — powiedział dyr. Wachał.

Również jego zdaniem działalność k. o. powinien kierować aktywny społeczny, np. Towarzystwo Krzewienia Kultury.

Po zakończeniu pierwszego dnia sejmiku, w późnych godzinach popołudniowych, rozpoczęła pracę komisja wnioskowa.

Dziś, w niedzielę o godz. 10, rozpocznie się drugi dzień obrad, który zapoczątkuje referat kierownika Wydziału Kultury, Ryszarda Stefańczyka „O ożywienie życia kulturalnego Łodzi, o poprawę warunków lokalowych zawodowych placówek upowszechnienia kultury”.

Według kulturalowych przewidywań, w toku obrad zabierze dziś głos wiceminister kultury i sztuki Zaorski. (J. silb.)

Socjaliści włoscy wystąpili z ruchu obrońców pokoju

RZYM. — Uchwalona przez Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej rezolucja stwierdza, że Wł. PS występuje z ruchu obrońców pokoju, ponieważ „nie odpowiada on obecnym wymaganiom polityki zwalczania bloków”.

Decyzja ta wywołała niezadowolone reakcje wśród socjalistów.

Zwraca się uwagę na zło wrażeń, jakie wywołuje ta decyzja podjęta w chwili kiedy konieczne jest skupienie wszystkich sił postępowych w walce przeciw zbrojeniom atomowym.

Polscy inżynierowie opracowali projekt tankowca o napędzie atomowym

Jak donosi warszawski „Express Wieczorny” w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych pracuje od dłuższego czasu nad zagadnieniem zastosowania napędu atomowego dla statków specjalny zespół inżynierów. Praca ich ogranicza się oczywiście chwilowo do badań i studiów naukowych. Grupa inżynierów współpracuje ściśle z naukowcami Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk. Opracowali oni już koncepcyjny projekt budowy tankowca o nośności 35 tys. DWT z silownią atomową o mocy 24—25 tysięcy KM.

Wspólnie z naukowcami Instytutu Badań Jądrowych PAN, inżynierowie z Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych, opracowali również plan działania na najbliższe lata.

Z planu tego wynika, że na przełomie roku 1960 gotów będzie projekt silowni atomowej dla polskiego tankowca a sam statek wypływać najprawdopodobniej w pierwszy rejs w 1966 roku.

kraju

W warszawskich Zakładach Foto-Optycznych wykonano prototyp aparatu dla użytku milicji drogowej, który pomoże w aparaturze, która będą montowana na motocyklach — można zrobić zdjęcia pojazdów, których kierowcy nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego.

Aparaty tego typu są szeroko stosowane w szeregu krajów.

Powiatowe i wojewódzkie zarządy urządzeń rolnych pracują obecnie nad przekazaniem nowym użytkownikom — zgodnie z decyzją Ministerstwa Rolnictwa — ponad 400 tys. ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. Są to grunty głównie po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych, które otrzymały one z PFZ w stałe użytkowanie.

USA zbroją się same i uzbrajają innych

NOWY JORK (PAP). — Ministerstwo Obrony USA opublikowało doroczne sprawozdanie o stanie amerykańskich sił zbrojnych na dzień 1 stycznia 1957 r.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że plany amerykańskie dotyczące dziedziny wojskowej „opierają się na zastosowaniu w przyszłości broń atomowej”.

W roku budżetowym 1956 amerykańskie lotnictwo wojskowe powiększyło się o 10 nowych pulków lotniczych.

Lotnictwo wojskowe USA dysponowało wówczas 131 pulkami lotniczymi oraz znaczną liczbą innych formacji lotniczych. Do dnia 1 czerwca 1957 r. amerykańskie lotnictwo wojskowe będzie rozporządzało 24.398 samolotami. Obecnie USA posiadała 11 pulków ciężkich bombowców, która wchodzi w skład lotnictwa strategicznego. Zwiększono równocześnie ilość samolotów w pulkach lotniczych z 30 do 45.

Poruszając sprawy amerykańskiej „pomocy” wojskowej dla innych państw, sprawozdanie podkreśla, że w 1956 r. wydatki na ten cel wyniosły 2,5 miliarda dolarów. Od roku 1949 amerykańska „pomoc” wojskowa pochłonęła 14,9 miliona dolarów.



Flaga armii wyzwolenczej jest zielono-biała z czerwonym księżycem i gwiazdą pośrodku. Zielona barwa symbolizuje jedność narodu, biała — pokój i współpracę ze wszystkimi narodami. Księżyc i gwiazda są symbolem nieba nad pustynią, a kolor czerwony przy pomina krew przelaną za wolność.

ALGER

walczy o wolność

W Algierze toczy się walka o niezawisłość. Przykład Maroka i Tunisu, które niedawno jeszcze były protektoratami, a dziś są wolnymi i

raz częściej odzywają się głosy w samej Francji. Gazeta „France Observateur” zamieściła niedawno list arabskiego nauczyciela z Al-



Rząd francuski wysłał do Algieru również żandarmerie, odznaczając się szczególnym okrucieństwem wobec cywilnej ludności. Oto jeden z żandarmerów wziętych do niewoli. Został on skrepowany własnymi kajdankami i leżąc oczekuje na przesłuchanie.

niezawistymi państwami, okazał się zaraźliwy... Dziś w całym Algierze rozbrzmiewa hasło: „Dość francuskiego terroru!”

Zamieszczone wyżej zdjęcia wykazują, że w Algierze walczy regularna, całkiem dobrze uzbrojona i umundurowana armia wyzwolencza. Ma ona za sobą poparcie całego ludu. Wskutek jednak znacznej przewagi ilościowej i lepszego uzbrojenia wojsk francuskich, Algierczycy musieli przejść do walk partyzanckich. Nie jest to łatwe zadanie zważywszy, że przeciw 40-tysięcznej armii partyzanckiej francuski rząd wysłał 500 000 żołnierzy wyposażonych w najnowocześniejszą broń, czołgi i lotnictwo. Partyzanci działają przeto w małych oddziałkach, nękając okupantów w dzień i w nocy nagłymi wypadami i zadając im ciężkie straty.

Do armii wyzwolenczej przyjmowani są zdrowi i silni mężczyźni w wieku lat 20—40. Zanim algierski patriota wstąpi w szeregi partyzantki, musi zapisać się do politycznej organizacji, tzw. Frontu Oswobodzenia. Tu też przechodzi wykształcenie wojskowe.

Wojna przynosi Algierowi straszliwe spustoszenie. Płonące wsie i miasta, liczne ofiary — oto co pozostawiają po sobie Francuzi. Przeciw temu terrorowi co-

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 12 maja 1957 r.

Nr 18 (181)



Płonące miasta i wsie — oto co pozostawiają po sobie Francuzi.

Partyzantom często udaje się zdobyć broń i pojazdy mechaniczne okupantów. — Oto ilość samochodów armii wyzwolenczej powiększyła się o nowy nabytek — samochodzik terenowy przystosowany do jazdy po nierównym gruncie.



geru, w którym opisał on potworne tortury zadawane mu przez francuskich żołnierzy, którzy chcieli wydobyć od niego informacje o miejscu pobytu algierskich partyzantów. List ten wstrząsnął społeczeństwem francuskim. Nie ma się przeto co dzi-

wić, że armia wyzwolencza prowadzi twardą i nieustępliwą walkę o oswobodzenie ojczyzny. Wynik tej nierównej walki wydaje się być przesądzony. Francuskiemu reżimowi kolonialnemu nie rokuję się długiego żywota w Algierze.

250 razy Mały Kazio



Nazwisko Kazimierza Grusa jeden z nas znać dzięki świetnym karykaturom politycznym, które ten znakomity artysta umieszczał w różnych tygodnikach. Inni dzięki ilustracjom, którymi oświetlał on wiele książek (żeby wymienić tu tylko słynny „Wesoly zwierzynek” Makuszyńskiego a ostatnio książki o życiu zwierząt dr. Jana Zabińskiego).



Ale są również tacy, którzy pamiętają Grusa przede wszystkim jako autora arcyzabawnych przygód „Małego Kazia”, które kiedyś, umieszczone na łamach naszego „Dziennika”, cieszyły się wielką popularnością.

„Mały Kazio” zajmuje w twórczości Grusa osobne miejsce. Zart rysunkowy, dowcipny i przezabawny żonglerka kalamburami słownymi ujęte tu zostały w typowo grusowskiej formie.



Grus umarł 30 czerwca 1955 roku. Zanim opracowana została osobna monografia o jego twórczości, dobrze się stało, że nazwisko tego wielkiego artysty przypomina wydany obecnie na kładem „Karuzeli” album pt. „250 razy Mały Kazio”.

Selekcję rysunkowych żartów Grusa przeprowadzono bardzo starannie — sam album wydany został przyjemnie i estetycznie. Atrakcyjna jest również i jego cena: album „250 razy Mały Kazio” kosztuje 7 złotych.

M. J.

Trudne zadanie

W Cleveland (USA) policja przyłapała w ciemnej zadymionej szopie 40 mężczyzn, którzy grali w grę hazardową, zabronioną przez władze. 17 graczy, którzy w zapale gry nie zauważyli policji i nie zdążyli uciec, aresztowano. Jako dowód prze-

zowy zatrzymano też dwie karty do gry. Sędzia był jednak zmuszony wypuścić aresztowanych, ponieważ karty miały napisy w języku hiszpańskim, a gra była tak skomplikowana, że wysoki sąd nie z niej nie mógł zrozumieć.

MIASTO JUTRA

— Jak będą mieszkać nasze dzieci? Jakich błędów nie powinni popełniać architekci? Jakie koncepcje zaważą na życiu mieszkańców miast jutra?

Pytania te zupełnie przypadkowo wkradły się w moją rozmowę ze znajomym inżynierem architektem.

— Dotychczas rozmawialiśmy o polityce, ale ponieważ „wkroczył” pan w dziedzinę mojej zawodowej pracy — możemy podyskutować. A więc... — „Może na wstępie

O MIASTACH DNIA WCZORAJSZEGO I DZISIEJSZEGO

— Istnieje twierdzenie, że wielkie miasto jest wykwitem najnowszych czasów, zrodzonym przez gwałtowny rozwój gospodarki naszego wieku. Np. Nowy Jork, Paryż i Londyn liczyły na początku XIX w. od powiednio 200 tys., 600 tys. i milion mieszkańców. Posiadają obecnie 12 mln., 6 mln., i 10 mln. mieszkańców. Z gwałtowną szybkością rozrósł się również zespół miast Tokio—Yokohama z kilkunastotysięcznego do dziesięciomilionowego skupiska ludzi.

Fakty te podkreślają decydującą rolę gospodarki w rozwoju miast, które koncentrują zakłady produkcyjne, siłę roboczą, ośrodki dyspozycji gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Powstawanie i istnienie miast jest powszechnym zjawiskiem społecznym. O ile siła napędowa rozwoju miast jest działalność ekonomiczna, to narodziny miast są wynikiem społecznej działalności ludzi.

Zechciałby może pan opowiedzieć o niektórych okolicznościach określających

NARODZINY MIAST

— Proszę bardzo. Historia wykazuje, że okoliczności te są różne: niektóre miasta powstawały w miejscach dogodnych dla wymiany gospodarczej i handlu, inne na skutek akcji religijnych, niektóre wyrosły na miejscu obozów wojennych, o innych zdecydowały racje polityczne. Np. Paryż (dawniej — Lutecja) przez długi okres czasu był niedostępną fortecą. O powstaniu Leningradu (Petersburg) zdecydowały wreszcie polityki i gospodarki ówczesnej Rosji. Damażek powstał w oazie na skrzyżowaniu dwu traktów karawanowych. Montreal został założony przez kilku zakonników, którzy chcieli nawracać na wiarę chrześcijańską plemiona Irokezów.

Wśród ciekawej historii miast zdumiewa każdego urbanistę wspaniałe odrodzenie Warszawy...

— Wydaje mi się — przerywam inżynierowi, że warunki powstawania miast wywarły swoje piętno na ich wyglądzie. Wielkie miasta, w których szuka się pracy, są czasami okrutne. No, bo np. Łódź: brak kanalizacji i wodociągów, duża ilość mieszkań o małej ilości łąb, mało światła. Dużo brzydoty i nieszczęścia. O warunkach ruchu ulicznego lepiej nie mówić.

— Tak, ma pan rację. Łódź można określić jako typowe, nie tylko w Polsce, miasto robotnicze. I to miasto biedne.

MIASTA-OGRODY. CZY DZIELNICE WILLOWE?

Na Zachodzie istnieje pogląd, że życie kończy się z chwilą wejścia na teren fabryki, a zaczyna w momencie ukończenia pracy. Celem ucieczki pracownika nie są głównie wielkomiejskie rozrywki: klub, teatr, kino itp., lecz rodzina, przetrwanie, zieleń. Jest to bardzo poważne zjawisko psychologiczne.

— Wydaje mi się, że zbliżamy się już do miasta jutra?

— O, tak — zgadł pan! Ale... miasto przyszłości jest już w wielu wypadkach zrealizowaną koncepcją. Proszę posłuchać: zmęczony pracownik mi ja bramę fabryki i odjeżdża motocyklem lub — o ile go na to stać — własnym samochodem... Zjawisko, o którym mówię jest rzeczywistością, która pozwala nam stworzyć taki oto obraz: miasto — urzędy, banki, magazyny handlowe, kina i teatry — to centrum, dookoła krąg dużych zakładów przemysłowych, da-

lej drugi krąg — duże przestrzenie małych, jednorodnych domków. Taki jest mniej więcej Londyn z podmiejskimi osiedlami willowymi, ciągnącymi się w promieniu 40 kilometrów lub Los Angeles z osiedlami w promieniu 100 km. Poruszanie się tam bez samochodu, choćby nawet do sklepu po zakupy, jest niemożliwe.

— Zgadzałem się z panem, ale przecież są grupy ludzi, którzy sycielnie godzą się na spędzenie życia w dużych blokach czarnszowych i nie pragną wcale ich opuścić.

— Oczywiście. Dlatego wobec karykaturalnych, krańcowych koncepcji, które nie są do przyjęcia oraz lokalnego patriotyzmu — miasto jutra może powstać tylko na bazie już istniejącej. Przeobrażenia miasta współczesnego są ściśle związane z jakościowymi przeobrażeniami społeczeństwa.

— Jakże więc będzie

MIASTO JUTRA?

— Mówiliśmy o tym, że rozwój miasta jest uzależniony od rozwoju jego gospodarki. Rozwój ten może być planowy lub anarchiczny. W mieście jutra musi być planowy.

— Pragnie pan powiedzieć, że lokalizacja przemysłu wpływa nie na wzajemne położenie dzielnic mieszkaniowych. Ale aby tak było powstanie konieczność planowania produkcji przemysłowej...

— No, i wydaje mi się, że na to zjawisko wpłynie w po ważnym stopniu stosunek ludzi do samego aktu pracy. Widzi pan, w przeciwieństwie do miast współczesnych, które re charakteryzuje chaos, wśród którego można spotkać jedynie kilka dobrze zorganizowanych dzielnic, miasto jutra będzie wyrażać celowe zamierzenia, będzie budowane (a stare dzielnice — przebudowane) zgodnie z planami, które pozwolą nie tylko na dokładne obliczenie powierzchni mieszkaniowej, ale obszar, na którym staną domy. Zginą przeszkody przesłaniające słońce, zieleń stanie się dostępna dla wszystkich...

— Do tego zmiernia między innymi współczesne budownictwo w Polsce...

— Tak, ale również jak i zachodnie — bardziej nowoczesne — nie jest pozbawione błędów.

— Ale wróćmy do mojej myśli... Miasto jutra będzie mieć znacznie zwyczajniejszą twórczość nad przyrodą i przeważnie niekających ludzi antagonyzmów społecznych.

Jak to będzie praktycznie wyglądać? Lana Preveral wyobraża sobie to tak:

Budowa wielkich gmachów o cechach monumentalnych, placów i wielkich sal, przeznaczonych dla masowych zebrań, będzie wyrazem rozkwitu demokracji oraz aktywnego udziału społeczeństwa w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Wszystko, co jest nieodpowiednie dla harmonijnego rozwoju ciała i ducha, poczynając od żłobków, a kończąc na uniwersytetach poprzez stadiony, place, boiska, tereny sportowe, szkoły, teatry i szpitale, parki itd. będzie, rzecz jasna, budowane na wielką skalę.

Odpowiednio rozmieszczone i wyposażone będą wszystkie punkty usługowe, pozwalające na szybkie zaspokojenie handlowych i usługowych potrzeb mieszkańców.

Architektura będzie wyrazem godności ludzkiej, elegancji i radości, przez zastosowanie form lekkich, zrównoważonych, a zarazem dynamicznych.

Przez swe położenie, wygład, sylwetkę, perspektywę oraz punkty widokowe, przez całą swoją rzeczywistość — miasto przyszłości będzie nie tylko miejscem szczęśliwego życia, ze wszystkimi elementami koniecznymi dla harmonijnego rozwoju, lecz jednocześnie będzie elementem kultury, pięknym i godnym podziwu dziełem. Miasta przyszłości odzwierciedlać będą bogactwo wyrazu i piękno narodów, które te miasta stworzą.

Z. GAJGOC

W Postojnskiej Jamie i nad Adriatykiem

(Od własnego wystannika)

Zanim jednak dotarliśmy z Lublany do Adriatyku — dane mi było przeżywać wiele innych silnych wzruszeń.

Z Lublany do wybrzeża adriatyckiego, zwanego po słoweńsku Primorje, wiedzie piękna szosa — serpentina wśród skalistych gór. Nasza wycieczkowa trasa zbieżyła nieco w kierunku miejscowości zwanej Postojna. Flagi, które powitały nas przy wjeździe do Postojnej oznajmiały, że właśnie otwarto sezon turystyczny (7 kwietnia).

Postojna, to bardzo atrakcyjna miejscowość turysty-



Dwa imponujące stalagmity tuż przy szynach kolejki elektrycznej.

czna. Swoje powodzenie zawdzięcza rzadkiemu w świecie zjawisku: olbrzymim grotom (Postojnska jama), które natura stworzyła wewnątrz skalistych gór. Ciągają się one na długości ok. 25 km. Pierwsza z grot została odkryta w 1818 r. — prace odkrywcze na dalszych odcinkach trwają jeszcze dzisiaj.

Dla turystów przeznaczona jest oczywiście niewielka część grot (około 4 km) — ale za to bardzo już dotknięta „zębem cywilizacji”.

Do grot wjeżdżamy przedziwną kolejką, długą jak wąż, składającą się z szeregu odkrytych wagoników, na których napisy w kilku językach ostrzegają przed wychyleniem się. Wygląda to dość niesamowicie: jak zmechanizowany wjazd członków Ku-Klux-Klanu na tajną naradę. Jesteśmy bowiem wszyscy odziani w bure peleryny z kapturami. Chronią one zarówno przed kąpiącą ze skalistych ścian wodą, jak i przed chłodem. Temperatura panująca w grotach jest zawsze jednoką i przez cały rok wynosi plus 8 stopni.

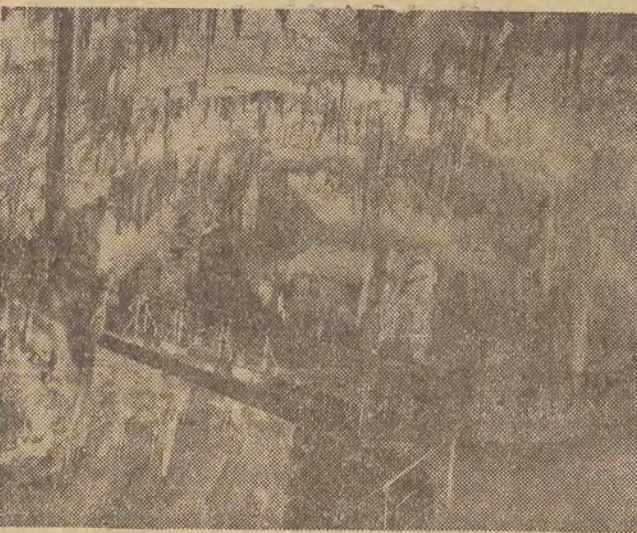
Więc pierwszy objaw cywilizacji, to kolejka. Następnym jest oświetlenie elektryczne, włączające i wyłączające się automatycznie. Niebezpieczne miejsca odgrzone są poręczami, gdzie niedługo między skalami poprzeczano mostki. W grotach znajdują się sale koncertowe (a akustyka jest tam wspaniała) i fanejne kioski, a nawet bufet.

To wszystko nie zmniejsza jednak wcale wrażenia, jakie czynią na przybyszów grot. Różnorodny skład chemiczny skał sprawia, że olbrzymie, kilku a nawet kilkunastometrowej długości stalaktyty i stalagmity, a także kamienne stropy, układające się w najfantastyczniejsze figury i obrazy — są różnokolorowe: białe, różowe, żółte, pomarańczowe, brązowe, brązowe i czarne.

Niemale morze atramentu wylano już na opisanie uroków Adriatyku. Nie przeszkadza to jednak wcale każdemu nowemu przybyszowi podziwiać je od początku i przeżywać na nowo i po swojemu błękitnomorskie wzruszenia.

my Koper, małe, bardzo stare miasteczko nadmorskie, mające zaledwie 5 tys. mieszkańców. Pachnie tu

już południem i trochę „włoszczyzną”. Wziutkie uliczki (sąsiadki mogą śmiało zaglądać sobie do garnków), egzotyczna roślinność, a na wystawach jubilerskich sklepow piękna, koronkowej roboty srebrna biżuteria.



A oto mostek przewieszony nad skalnym urwiskiem. Ta część grot jest biała. Białe sople stalaktytów zwisające z pulapu wyglądają jak sople lodu.

W grotach nie znaleziono śladów życia człowieka. Jedynym żyjącym, zamieszkującym wody grot są małe stworzonka o długości 20—30 cm przypominające wyglądem coś pośredniego między rybą a jaszczurką, koloru cielisto-różowego, posiadają po dwie pary odnóży. Głowy, przypominające kształtem głowę jaszczurki, porabione są zupełnie oczu. Dziwne te stwory mogą kilka lat żyć bez pokarmu.

Dodatkową dekoracją grot są małe bańki wodne, migające srebrem w świetle lamp. To srebro, to drobne monety z wszystkich stron świata. Istnieje bowiem zwyczaj, że każdy turysta wrzuca do wody monetę swego kraju. Gwarantuje to podobno powrotny przyjazd do Postojnej. A kto by nie chciał przyjechać tu jeszcze raz...

Po zwiedzeniu grot ruszamy w dalszą drogę. Kierunek: Rijeka, największy port Jugosławii nad Adriatykiem, leżący już w Kroatji. Po drodze zwiedza-

my Koper, małe, bardzo stare miasteczko nadmorskie, mające zaledwie 5 tys. mieszkańców. Pachnie tu

już południem i trochę „włoszczyzną”. Wziutkie uliczki (sąsiadki mogą śmiało zaglądać sobie do garnków), egzotyczna roślinność, a na wystawach jubilerskich sklepow piękna, koronkowej roboty srebrna biżuteria.

W murów starego zamczyska widać w oddali Triest. Pod tymi murami przebiega granica. Dawniej Triest należał do Jugosławii. Dziś jeszcze mieszka w nim wielu Słoweńców. Triest oswoił partyzanci jugosłowiańscy, zostali tam setki ich grobów. Potem do Triestu wkroczyli wojska angielskie. Jugosłowianie mówią o tym rzadko i niechętnie. Jest to moment dość bolesny.

Wjeżdżamy do Kroatji. Domy budowane z kamienia, pokryte czerwoną dachówką, kamienne pola — ileż tu kamienia! Drewnianych budynków nie widać wcale.

Adriatyk! Trzeba jednak mieć pecha, by trafić na pochmurne niebo i lekką mgłę. W pierwszej chwili morza

nie widać prawie wcale. Jest nieruchome i ma barwę nieba — czyli w tej chwili perłowo-szare. Adriatyk ma zawsze kolor nieba — stąd jego przysłowiowa błękitna barwa. Przyjechalśmy do Opatiji. Opatija, to najpiękniejsza na jugosłowiańskim wybrzeżu adriatyckim miejscowość. Nazywają ją tu małą Rivierą. Czyściutka, doskonale utrzymana (była w swoim czasie letnią rezy-

Gawędy o książkach

Sztudynger

Jest rzeczą zadziwiającą, jak szybko Jan Sztudynger porasta w piórka i jak rozrzuć obdziela nimi bliźnich: w czasie bardzo niedługim otrzymaliśmy „Piórka”, potem „Nowe piórka”, dalej — „Kra-kowskie piórka”, a ostatnio — wybór — „Stare i nowe piórka” („Czytelnik”, s. 192). Ta niezwykła regeneracja „upie-rzenia” mogłaby zainteresować... ornitologów, gdyby nie fakt, że Sztudynger — choć nie brak mu polotu — nie jest jednak ptakiem, lecz fraszkopisarzem, czyli że należy mu się uwaga przede wszystkim ze strony krytyków i recenzentów literackich.

Fraszki Sztudyngera mają zaszłą renomę w szerokich kręgach czytelników, dlatego też nie sądzę, by trzeba tu było rozpisywać się szeroko o znanych zaletach tych lotnych i dowcipnych drobiazgów. Najważniejsze chyba jest to, że zawierają one mało słów, a dużo treści i pod lekką formą kryją często sens ważny i poważny. Przesadnie skromne są zatem słowa fraszkopisarza, gdy twierdzi: „Wciąż tworzę dzieła wiekopomne, o których jutro sam zapomnę...” O tych „dziełach”, choć nie „wiekopomnych”, pamiętają dobrze czytelnicy i wracają do nich często z upodobaniem. Z dotychczasowego biegu spraw czerpiemy uzasadnioną nadzieję, że Sztudynger spełni nam niezadługo obietnicą barwnych i powabnych piórek, „najnowszych”, które będą, oczywiście, tylko kolejną pozycją w twórczości świętego fraszkopisarza.

Warto jeszcze dodać, że „Stare i nowe piórka” ozdobiła rysunkami Maja Berentowska, co dla koneserów nie jest rzeczą bez znaczenia. Ale nie samymi fraszkami (i rysunkami Berentowskiej) człowiek żyje, trzeba więc przejść do spraw nieco cięższej wagi, jak np. te, które składają się na książkę Arnolda Śluckiego — „Polemiki i refleksje” (wyd. „Książka i Wiedza”, s. 252). O charakterze tego tomu mówi jego tytuł, co zaś się tyczy treści, jest ona bardzo różnorodna i wielotematyczna. Obok reportaży i wrażeń z podróży do Związku Radzieckiego, znajdziemy tu dużo rozważań, uwag i polemik natury czysto literackiej, związanych z problematyką nowej poezji polskiej, bądź też dotyczących poetów obcych, jak np. Michołaja Niekrasowa i współ-

czesnych pisarzy ukraińskich. Ślucki sam należy do utalentowanych poetów młodego pokolenia — i to właśnie określa rodzaj jego „polemicznych” i publicystycznych zainteresowań.

Prace zawarte w zbiorze pisane były w latach 1951—1956 i w większości publikowano je na łamach „Przeglądu Kulturalnego”. Ponieważ życie toczy się dziś bardzo wartkim nurtem, a przemiany polityczne znajdują w sprawach kultury niemiękkie odbicie, aktualność niektórych pozycji z tomu „Polemiki i refleksje” nieco przybladła, zachowując wartość raczej historyczną. Trzeba jednak podkreślić, że artykuły Śluckiego odznaczają się przeważnie werną pi-sarską oraz trafnością sądów i wniosków, które i w nowej, dzisiejszej sytuacji literatury mogą mieć wagę i sens przydatny.

„Jako publicysta — pisze autor w krótkim wstępie — w miarę sił i możliwości uczestniczyłem w sprawach ideowych i artystycznych ubiegłego dziesięciolecia... Wiele wątków publicystycznych spłótło się z pomysłami poetyckimi, wiele pomysłów poetyckich „utonęło w publicystyce...” Udział Śluckiego w życiu ideowym i artystycznym oraz jego aktywny stosunek do spraw bieżących, daleki od postawy przygodnego obserwatora czy przechodnia — te właśnie okoliczności sprawiają, że „Polemiki i refleksje” w swej znacznej części pozostają w tej chwili lekturą żywą i interesującą.

Berent

Spomiedzy wzmianek wymienimy tu dzisiaj powieść Wacława Berenta (1873—1941) — „Próchno”, książkę sprzed półwiecza z górą, zachowującą jednak poważną wartość artystyczną i — że tak powiem — reprezentacyjną. Reprezentacyjną dlatego, że ukazuje ona z dokładnością i subtelnością większą, niż jakakolwiek inna powieść polska, epokę dekadentyzmu i „modern” oraz ówczesne środowisko artystów, holdujących „górnemu” hastu „sztuka dla sztuki”, a więc odrzucających od realnego życia i obracających się w ciasnym kręgu indywidualnych, egoistycznych, niekiedy wprost sztucznych i urojonych doznań.

Z przenikliwością prawdziwego artysty, z pasją dociekliwej obserwacji, obnażył Berent nicość i pustkę moralną schyłkowych „pięknouchołów”, zapatrzonych we własny pepek i traktujących z niezasłużoną wyższością wszystko, co leżało poza granicami ich zakłętego światka, co według nich tchnęło „pospolitością” i „przziemnością”, dlatego tylko, że powstawało w obcych im wymiarach dążeń, aspiracji i zmagających się sił. Rzecz charakterystyczna, iż Berent — zajmując w „Próchnie” krytyczną postawę wobec dekadentkich tendencji w sztuce i głoszących je samotnicznych „kapłanów” — nie oderwał się przecież od formalnych wpływów tego środowiska i w stylu swej powieści ujawnił ich wzmożoną podówczas siłę. Zachodzi tu więc pewnego rodzaju kontrowersja pomiędzy idea książki a jej wyrazem zewnętrznym, co musi zwrócić uwagę bardziej wyrobionego i krytycznego czytelnika.

„Próchno” ukazało się jako pierwszy tom zamierzonej 6-tomowej edycji „Dzieł wybranych” wybitnego, a niesłusznie zapomnianego pisarza.

Ślucki

człowiek żyje, trzeba więc przejść do spraw nieco cięższej wagi, jak np. te, które składają się na książkę Arnolda Śluckiego — „Polemiki i refleksje” (wyd. „Książka i Wiedza”, s. 252). O charakterze tego tomu mówi jego tytuł, co zaś się tyczy treści, jest ona bardzo różnorodna i wielotematyczna. Obok reportaży i wrażeń z podróży do Związku Radzieckiego, znajdziemy tu dużo rozważań, uwag i polemik natury czysto literackiej, związanych z problematyką nowej poezji polskiej, bądź też dotyczących poetów obcych, jak np. Michołaja Niekrasowa i współ-

nie widać prawie wcale. Jest nieruchome i ma barwę nieba — czyli w tej chwili perłowo-szare. Adriatyk ma zawsze kolor nieba — stąd jego przysłowiowa błękitna barwa. Przyjechalśmy do Opatiji. Opatija, to najpiękniejsza na jugosłowiańskim wybrzeżu adriatyckim miejscowość. Nazywają ją tu małą Rivierą. Czyściutka, doskonale utrzymana (była w swoim czasie letnią rezy-

dująca Habsburgów). W sezonie letnim setki zagranicznych gości (jest też i najdroższa na wybrzeżu), którzy — tak samo zresztą jak i miejscowi — kąpią się tu dopiero w lipcu, kiedy woda ma od 20 do 25 stopni. Długo można by w naszym Bałtyku czekać na taką temperaturę!

I wreszcie — Rijeka, miasto portowe, czyste, starannie utrzymane. (W porcie statki wielu państw). Na kwiatnikach, wśród południowej roślinności dostrzegam nasze fioleto-żółte bratki, a obok nich błękitne niezapominajki. Na zwiedzenie miasta jest już za późno. A zresztą — i tak za dużo wrażeń na jeden dzień. W powrotnej drodze leje deszcz. Radio nadaje wyniki niedzielnych zawodów sportowych. Nasi słowienscy towarzysze przerywają nam tychmiast rozmowę z nami i zamieniają się w słuch — od czasu do czasu pomrukując z niezadowolaniem. Ludzie mają jednak na całym świecie te same słabości.

T. WOJCIECHOWSKA

Osobliwa wygrana

Na loterii fantowej urządzonej w jednej ze szkół kopenhaskich jako trzecia wygrana finansowała bezpłatną poradą u lekarza — specjalisty chorób nerwowych.

Latwo wyobrazić sobie radość z powodu takiej wygranej!

Zaćmienie Księżyca

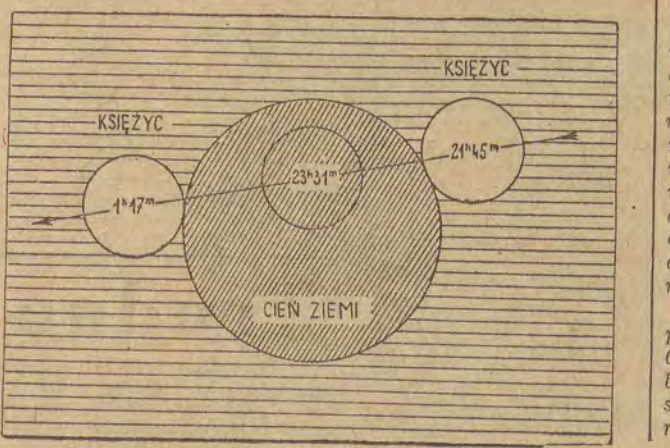
Jutro, w poniedziałek, dnia 13 maja korzystać będziemy z okazji obejrzenia pełnego zaćmienia Księżyca, które przebiegnie akurat tak samo, jak to poglądowo wyznaczone jest na rysunku.

Posiadacze jakiegokolwiek lornetek niech o nich nie zapominają, niech je gdzieś wygodnie niosą i Księżyc zaćmiony obserwują, a zobaczą zjawiska, o których się nawet i prorokom nie śniło.

Właściciele aparatów fotograficznych mają znowu inną możliwość: mogą swój aparat ustawić nieruchomo na statywie lub w inny trwały sposób i niech przebieg zaćmienia fotografują. Drobniautkie zdjęcia Księżyca najlepiej robić na jednej i tej samej kliszy w równych 10-minutowych odstępach czasu. Naświetlanie kliszy w zależności od fazy zaćmienia, czułości kliszy przy najmniejszej przysłonie itd., waha się w granicach od 3 do 8 sekund. (Najlepiej zro-

bić zdjęcie próbne przed zaćmieniem, jeszcze dziś w niedzielę, albo ewentualnie bez próbnych zdjęć nieco przedświecić). W ten sposób otrzymamy się jedną kliszę z utrwaloną, spora liczbą obrazów, różnie zaćmio-

nego Księżyca. Całość da piękny efekt dla każdego fotomamara, a udane zdjęcie może być wykorzystane przez wydawnictwa ku chwale wykonawcy i z pożytkiem dla nauki. Oby tylko pogoda dopisała!



Advertisement for Czechoslovakian stamps. It features several stamps with illustrations of athletes and historical figures. Text includes: 'ČESKOSLOVENSKO', 'X. MEZINÁRODNÍ ZÁVOD MÍRU 1957', 'MISTROVSTVÍ EVROPY V BOJU 1957 PRAHA 60h', 'MISTROVSTVÍ SVĚTA V LUKOSTŘELBĚ 60h', and 'ČESKOSLOVENSKO'.

Gdy wróci do kraju, nie poznacie go...

M/S „Batory” w nowej gali

(Korespondencja własna)

Wieża straszna i niespodziewana rozbiegła się szybko, zostawiając za sobą niepokój i klucie serca. M/S Batory zostanie sprzedany!

M/S „Batory” i Polska na morzu — to niemal jedno. Po niespokojnych dniach oczekiwania nadeszła nowina: M/S „Batory” wraca na linie północno-amerykańskie, przedtem jednak uda się do stoczni w Bremerhaven. Zamiat więc sprzedaż — gruntowna przebudowa i modernizacja statku.

W BREMERHAVEN

— Gdybyście teraz zobaczyli „Batorego” nie poznalibyście naszego flagowego statku — taki to szkielec ze stali i żelaza! — opowiadają pracownicy PLO, którzy powrócili ze stoczni z Bremerhaven.

Z wyjątkiem jadalni, baru i salonu wszystkie pomieszczenia są rozbrane. Większość z nich ulegnie znacznej przebudowie. I tak

np. weranda na dziobie zamieni się w tzw. apartament, gdzie znajdzie się bar z orkiestrą jazzową, przeznaczony specjalnie dla „wygodniaków”, tj. tych, którym do obiadu nie będzie się chciało przebrać w stroje wizytowe. Na rufie powstanie plaża werandowa, tzw. „Lido”, gdzie można będzie opalać się na leżaku, kapać w basenie i wypić filiżankę kawy.

Największą chyba innowacją jest zastąpienie pewnej ilości kabin pierwszej klasy — lepiej niż dotychczas wyposażonymi kabinami turystycznymi. Zmianie ulegnie również oświetlenie statku. Dzięki zastosowaniu przetworzonego zakupionego w NRF zwiększy się trzykrotnie natężenie oświetlenia. Przy takiej instalacji nie ma mowy o mruganiu światła.

Modernizacja objęła rów-

nież wyposażenie. Zainstalowano już najnowsze aparaty filmowe do wyświetlania filmów panoramicznych.

W bremerńskiej fabryce za kupiono doskonale aparaty do parzenia kawy, które jednocześnie obsługują 300 osób. Tak więc kawa na „Batory” należy do przeszłości. Tyle dla przyjemności. Pomyślano również o bezpieczeństwie podróży, wprowadzając nowe szalupy aluminiowe, z których każda może zabierać po 140 osób.

Majstrowie z Bremerhaven zabrali się niezwykle skrupulatnie do przebudowy i modernizacji „Batorego”. Możemy być pewni, że na statku nie zostanie najmniejsza zużyta część.

PLASTYCY POMAGAJĄ

Przebudowa i modernizacja statku zajmuje się stocznią w Bremerhaven, kosmetyka i przybraniem wnętrza — polscy plastycy i architekci z Wybrzeża i Warszawy. Znaczną większość projektów wykonuje zespół architektów przy katedrze projektowania architektury przy Politechnice Gdańskiej, z kierownikiem katedry prof. Wacławem Tomaszewskim na czele.

Projekty plastyczne opracowują plastycy z Politechniki Gdańskiej i plastycy warszawscy pod kierunkiem prof. Jana Bogusławskiego.

Tkaniny dekoracyjne do nowych wnętrz na M/S „Batory” to barwne filmodruki, przypominające tkaniny o egzotycznej tematyce. Doprawdy, nie tylko tkaniny, ale i projekty mebli nie powinny nam przynieść wstydu w świecie. Niemal wszystkie pomieszczenia otrzymają nowoczesne meble. Mają one rypowse obicie o tzw. bukietowych zestawach kolorów. Ne werandzie „Lido” pokryte będą plastikiem.

Wkrótce projektanci udadzą się do NRF, aby na miejscu w stoczni wykonać malarsko ścienne wnętrza na pokładzie łodziowym „Batorego”. Osobiście dopilnują również najpiękniejszego zestawienia barw do tkanin zaprojektowanych dla pokoiu dziecięcego.

Dzięki przebudowie i modernizacji M/S „Batory” będzie posiadał około 600 miejsc w klasie turystycznej i 220 miejsc w klasie pierwszej.

PO KOSMETYCE — W DROGIE!

W Bremerhaven M/S „Batory” pozostanie jeszcze około dwóch tygodni. Mniej więcej 25 — 26 maja nasz statek flagowy wraca do kraju. Tu nasi plastycy i architekci dokonają ostatecznej kosmetyki wnętrza. 11 czerwca M/S „Batory”, po raz pierwszy po remoncie wypuszy na wycieczkę do Southampton.

A później... później linie transoceaniczne. W sierpniu pierwszy regularny rejs do Kanady.

K. SZELESTOWSKA.

Z całego świata

GDYBY TAK U NAS

Niejak pan Everett Sanlake z miasta San Rafael w Kalifornii reklamował papier higieniczny swojej produkcji, rzucając go z samolotu nad miastem. Wzbudziło to za niepokojenie ludności San Rafael i kilkanaście osób udało się na komendę policji, aby zaprotęstować przeciwko „rozsyłaniu z samolotu niołek wyrotolowych”. W rezultacie zarząd amerykańskiego lotnictwa cywilnego zabronił panu Sanlake reklamowania w taki oryginalny sposób swego znakomitego towaru.

Gdyby tak u nas ktoś wpadł na genialny pomysł rzucać z samolotów rolek papieru higienicznego, na pewno nikt by nie zaprotęstował...

ALI KHAN U PROGU NEDZY

23 maja odbył się w galerii Charpentier w Paryżu licząca kilkuletni obrazów Ali Khana, słynnego milionera i jednego z wielu (bivlicy) mężów Rity Hayworth. W kolekcji jego znajdowała się m. in. dzieła Desgasa, Renoira, Duncyera, de Sezonaga i Utrilla. Podobno Ali Khan zmuszony jest sprzedać swe obrazy, aby mieć za co kupić owies dla swych ulubionych koni.

Biedny Ali Khan, zeszedł... na konie.

„ANIOŁ ZA KIEROWNICĄ”

Order „za uśmiech francuski” otrzymał niedawno parski kierowca taksówki, 60-letni pan Maurice Vautier. Pana Vautier na zwanym w Paryżu „aniołem za kierownicą”. Z pasażerkami swymi rozmawia on o fatalistkach i ofiarach flakoniki z perfumami, które ma zawsze w pogotowiu scho-

wane pod licznikiem, panom zaś opowiada najnowsze skandaliki z życia sławnych aktorów. Pan Vautier jest poza tym doskonałym psychologiem. Pewnego razu wsiadła do jego taksówki bardzo zdenerwowana niewiasta i karała się wieńcząc do szpilki dla nerwowo chorych Sainte Anne, gdzie zamierzala się leczyć. „Popatrzcie na nią — opowiada pan Vautier — pomyślałem chwile i pojechałem prosto na plac Pigalle” (gdzie znajduje się najbardziej znane w Paryżu lokale rozrywkowe). „Kiedyś my wracali, pasażerka była całkowicie wyleczona!”

BRIGITTE BARDOT I HANDEL

Pewna młoda Francuzeczka, Danielle Dor, napisała do wszystkich francuskich gwiazd filmowych list następującej treści: „Pani jako aktorka musi mieć bogato zaopatrzone garderobe. Sadze więc, że nie sprawiłoby to Pani kłopotu, gdyby Pani podzieliła się z młodą dziewczynką, która pragnie mieć namiatke po Pani!”

W odpowiedzi na swój list Danielle Dor otrzymała wiele paczek. Michelle Presle przysłała halki jedwabne (ponieważ nosi już tylko nylonowa bielizna), Dora Dyll, która zmieniła ostatnio swój styl i gra tylko cnotliwe kobiety, zafiarowała wszystkie swe dekolotwane suknie, Renee Saint-Cyr podzieliła się z Danielle toaletami wieczorowymi. Tylko Brigitte Bardot nie odpowiedziała. Nie przysłała. Już z pewnością postarala się ona o to, aby jej biustonosze były sprzedawane we wszystkich sklepach z konfekcją damską. To się nazywa wyprzedzić konkurentki o... pierś!

Dewizy z dna morskiego wydobywają polscy nurkowie

Według informacji udzielonych przez dyrekcję PRO w Gdyni, za będące już na ukończeniu prace związane z wydobywaniem wraków statków „Dipavati”, „Ramdas” i „Lakshmi”, zatopionych w porcie Bombaj, otrzymamy 200 tys. funtów szterlingów.

Powodzenie i rozgłos, jakie zdobyli sobie nasi ratownicy w Indiach, spowodowały, że PRO otrzymało nie dawno z Indonezji i Cejlonu propozycje, aby polskie ekipy zajęły się wydobywaniem wraków statków zatopionych w pobliżu niektórych portów tych krajów. Już obecnie kilkuosobowa grupa z naszej „ekipy bombajskiej” przebywa w Dżakarcie w Indonezji, a po zakończeniu wszystkich prac w Bombaju, cała przebywająca tam ekipa PRO uda się do Indonezji i Cejlonu w celu zbadania warunków i ustalenia zakresu ewentual-

nych prac nad wydobywaniem wraków. W zależności od poczynionych obserwacji podpisane zostaną odpowiednie, oficjalne już umowy.

Dalsze oferty dla PRO na płynęły również z Norwegii. Niezależnie od umowy, którą już zawarliśmy z Norwegami i na mocy której ratownicy nasi rozpoczęli już prace nad wydobywaniem wraków statków „Log”, „Consul Carl”, „Fisser” i „Barcelona”, Norwegowie chcieli, aby PRO podjęło się wydobywania dalszych 6 wraków.

Jak się przewiduje, za wydobycie pierwszych 4 wraków otrzymamy od Norwegii ponad 100 tys. funtów szterlingów.

Kraj morzu wydarty

(Korespondencja własna z Holandii)

AMSTERDAM, w maju

Dzisiaj łatwo powiedzieć: Holandia — jeden z najbogatszych krajów świata. Holandia — kraj wydarty morzu. Ale pomyśleć, że w wielu okolicach, położonych nad samym morzem, depresja wynosi przeszło 6 metrów, i że pracy i wytrzymałości dziesiątków pokoleń trzeba było na zabezpieczenie każdego metra kwadratowego ziemi, na której nie rosło ani jedno drzewo, ani jeden krzak, ani źdźbło trawy.

W XV wieku powstawały pierwsze wiatrak, które w charakterystyczny sposób dominują w krajobrazie holenderskim. I to wiatrak nie służące do przemiału ziarna, lecz do nieustannego wypompowywania wody, którą dzień i noc trzeba odprowadzać z osuszonych, a przecież ciągle zagrożonych terenów.

Dzisiaj wiatrak są już tylko elementem dekoracyjnym, jeżeli tak można powiedzieć. Nowoczesna technika wyparła je z życia, ustąpiły miejsca pompom elektrycznym, których zdolność wydobywania wynosi sześć i pół miliona ton wody dziennie. Tyle wody trzeba na dobę odrowadzić, by system irygacyjny normalnie funkcjonował.

Czy można się więc dziwić, że każdy metr kwadratowy ziemi stanowi w Holandii nieocenioną wartość? Czy można się dziwić, że przy ludności, liczącej około 10 milionów, gęstość zaludnienia wynosi 723 na mile kwadratowa, podczas gdy w Anglii 512, a w stanie Nowy Jork — 279?

Jest chyba również rzeczą jasną, że ten typowy morski kraj całą swoją politykę gospodarczą ustawił pod kątem utrzymania stosunków handlowych z dalekimi swoimi koloniami, które jeżeli w części nie są już koloniami formalnie — to przecież ciągle jeszcze są związane z metropolią setkami więzów, przede wszystkim handlowych.

Nie dziw więc, że tak poważną rolę odgrywa flota w ekonomice holenderskiej i to właśnie od wieków. Przecież jeszcze Piotr Wielki uczył się w Holandii trudnej sztuki budowania okrętów, wiedząc, że tylko flota może mu

pomóc w otwarciu Rosji okna na świat. Flota holenderska ze swoim przeszło 1.000 statków, zbliża się dziś do 3 milionów ton, mimo, że w czasie wojny straciła połowę swego stanu posiadania. W rybołówstwie holenderskim pracuje ponad 3.000 jednostek, a samego tylko śledzia Holendrzy łowią 140.000 ton rocznie.

Odpowiednio niekorzystnie dla nas muszą również wypaść porównania dotyczące ruchu w portach. Według danych GUS do portów w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie weszło łącznie w roku 1956 około 7.000 statków. W tym samym czasie jeden jeden port rotterdamki przepuścił około 20 tysięcy statków.

Widziałem załadunek statku „Maas-loyd”. Przy załadunku tego holenderskiego „dziesięciotysięcznika” pracowało 9 dźwigów, ładujących z baret i z nabrzeża. Był w tym jeden dźwig 20-tonowy, a reszta 5-tonowych.

Niedaleko ładowano węzeł. 250-tonowy dźwig przeladowywał 1.500 ton na godzinę. Konkurencja z portami zachodnimi nie jest taka łatwa, ani taka prosta.

A robotnik? Jak jemu się powodzi? Przeciętnie zarabia on około 300 florenów miesięcznie, chociaż w budownictwie i w przemyśle ciężkim zarobki są wyższe. Z tego mieszkanie kosztuje od sześciu florenów tygodniowo w starym domu, do dwunastu florenów tygodniowo w nowej dzielnicy. Widziałem mieszkanie w zachodnim Amsterdamie w nowej dzielnicy Slotemeer. Komorne wynosi tutaj już około 50 fl. miesięcznie, ale lokatorzy tego mieszkania nie byli zadowoleni. Na trzy pokoje z kuchnią — tylko jeden pokój ma piec węglowy, a węgiel przechowuje się w mrowianej komórkę na balkonie. Łazienki w naszym znaczeniu tego słowa nie było. Jest tylko przysien w niewielkim pomieszczeniu obok kuchni.

Koszty utrzymania kształtują się na poziomie cen światowych. 1 kg mięsa kosztuje 7-8 florenów, a 1 kg margaryny 1,7 fl. Holendrzy, synajcy ze znakomitego masła — sami go nie jadają; ma-

sło holenderskie idzie na eksport, w codziennym życiu zastępują je margaryna.

A przy holenderskim umiarkowanym obchodzeniu się z pieniędzmi, przy niesłychanej oszczędności i świetnej organizacji życia, robotnik holenderski żyje i mieszka naprawdę dobrze.

Jest przy tym jeden znakomity sposób, ułatwiający nabycie przedmiotów droższych. Sprzedają ratalna. Holendrzy wszystko kupują na raty. Radio i telewizory, rowery i skutery, meble i samochody. Robota na tym doskonały interes. Zarówno klient, jak i sprzedawca. Kredyt bowiem udzielany nabycy finansowany jest przez bank na sześć procent rocznie. W ten sposób człowiek pracy, korzystając nawet z dwuletniego kredytu i placąc raty tygodniowo, ma możliwość korzystania z tego wszystkiego, co u nas, niestety, często jeszcze pozostaje w sferze marzeń.

Opowiadał mi, że gdy nowego razu pogad miał się spóźnić o 5 minut i megalom dworcowa słończenie to zapowiedział — rozległ się chóralsy gwizd pasażerów czekających na pociąg. Czas jest bowiem rzeczą bardzo droższą. Najdroższą obok pracy człowieka. W sobotę np. praca kończy się o godz. 13.30, a ponieważ słońce czynne są do godz. 18, więc w pojedynkę otwiera się je dopiero o godz. 13. Stanowi to ekwiwalent dla ekonomicznego za stracone pół soboty. W niedziele nie można nawet wysłać listu poleconego. Czynny jest tylko telefon i telefon.

Natomiast załadują się setki fiansingów, kawiarni, lokali rozrywkowych, kabaretów (nota bene, bardzo niedrogi i bardzo popularnych), miejsc wycieczkowych i podmiejskich piwiarni oraz restauracyjek. Natomiast w teatrze zawsze są wolne miejsca. Nie ze względu na finansowych, bo bilety nie są stosunkowo drogie, tylko dlatego, że masową rozrywką jest kino, a najbardziej ulubioną — film amerykański.

Zresztą zdaje się, że Holandia nie jest pod tym względem na Zachodzie oryginalna.

PIOTR KRAAK

Tacy są Chińczycy...

Grupa 33 generałów i 127 oficerów w randze od majora do pułkownika rozpoczęła pracę w państwowych gospodarstwach rolnych w okolicach Pekinu. Wyjazd oficerów do pracy na roli wiąże się z ostatnią inicjatywą Komunistycznej Partii Chin, zalecająca, by przedstawiciele rządu, armii i aparatu partyjnego pracowali pewien okres fizycznie, celem lepszego zapoznania się z życiem oraz po trzeba robotników i chłopów.

Sukcesy „Wagabundy” w Izraelu

Przedstawiciel PAP w Krakowie przeprowadził rozmowę z Karolem Szpalskim, kierownikiem artystycznym kabaretu literatów i artystów „Wagabunda”, który po gościnnych występach w Izraelu powrócił ostatnio do kraju.

Kabaret nasz — powiedział Karol Szpalski — cieszył się w Izraelu wielkim powodzeniem. Liczne występow, których miało być początkowo 12, podwyższona została o dalszych 10. Większość z nich odbyła się w Tel Aviwie, Haifie, Jerozolimie, pojedyncze występy odbyły się także w mniejszych miejscowościach.

Polski program zawierał też jedną piosenkę w języku hebrajskim śpiewana przez Koterską. Publiczność przyjmowała przedstawienie „Wagabundy” bardzo gorąco, było dużo owacji, bisów, kwiatów. Artysty odwiedzani byli codziennie za kulisami przez dziesiątki osób.

Recenzje w prasie były entuzjastyczne. Prasa podkreślała walory literackie tekstów, kunszt aktorski wykonawców. Było też wiele wywiadów oraz spotkań z prasą, artystami i przedstawicielami związków zawodowych.

Same sensacje artystyczne

Maj i czerwiec tego roku zapowiadają nie lada sensacje artystyczne.

Około 20 maja przybywa do Polski po raz pierwszy słynny zespół Komedii Francuskiej — teatru, którego tradycje weszły w krew całej Europy.

Wpływy Comedie Francaise związane z twórczością Corneilla, Racine'a, Moliere'a — nie ominęły w drugiej połowie XVIII wieku również Polski, gdzie w tym czasie formował się nasz pierwszy teatr narodowy — teatr Wojciecha Bogusławskiego. Obecnie Komedia Francuska, acz borykająca się z trudnościami materialnymi, stanowi reedukację sycznego aktorstwa i pietyzmu

dla wielkich nazwisk francuskiej dramaturgii. Publiczność polska utrzy nieśmiertelną komedię Moliere'a „Mieszczanin szlachcicem”, z którą zespół Komedii Francuskiej wystąpi w Poznaniu, Warszawie i Krakowie.

W pierwszych dniach czerwca przybędzie do Polski jeden z najciekawszych teatrów radzieckich — Leningradzki Teatr Estrady i Miniatur Arkadego Rajkina. Ten oryginalny artysta — reżyser, aktor i autor w jednej osobie, obdarzony rzadkim talentem wcielania się bez reszty w setki typów, których przywary wysmiewa jego teatr, stanowi niezwykle zjawisko na polu skromnej ra-

czej twórczości satyrycznej w ZSRR.

Trzecim z kolei wydarzeniem teatralnym będą zapowiedziane na połowę czerwca występy jednego z najlepszych zespołów angielskich — Teatru Laurence Oliviera. Światowy ten aktor, jak również jego małżonka Vivien Leigh, znani są polskiej publiczności jedynie z licznych kreacji filmowych. Tym chętniej więc ujrzymy znakomitą parę w sztuce Szekspira „Titus Andronicus”, nie grywanej na naszych scenach.

Toczą się także rozmowy na temat przyjazdu do Polski znanej już w naszym kraju zespołu „Berliner Ensemble”, który pokazałby, obok wczesniejszych swych inscenizacji, także ostatnią swą głośną premierę — „Życie Galileusza” — Brechta.

Miłośnicy muzyki powitają z radością przyjazd 112-osobowej orkiestry symfonicznej z Cleveland pod batutą Georga Szella. Jest to najświetniejsza — po bostońskiej — orkiestra symfoniczna Stanów Zjednoczonych. Ze znanych solistów zagranicznych koncertować będą u nas w najbliższym czasie pianiści — Kyoko Tanaka (Japonia), Imre Ungar (Węgry), Monique de la Brucholette (Francja), a nie wykluczone, że zawiąta także sam Artur Schnabel, z którym prowadzone są w tej chwili rozmowy. W dalszych perspektywach spodziewane są w Polsce gościnnie występy Witolda Małcużyńskiego.

Smiało można więc powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze w Polsce takiego nasilenia wielkich atrakcji artystycznych. Kładzie ono kres pewnej zaszciankowości, cechującej do niedawna nastroje artystyczne. Przelamanie wszystkich barier i uprzedzeń wiąga nasz kraj w orbitę sztuki światowej.

Z naszej strony — poza występami zagranicznymi naszych solistów — wysłamy Teatr Polski do Anglii z „Domem kobiet” Nalkowskiej i „Mężem i żoną” Fredy oraz Teatr Ludowy z Nowej Huty na Międzynarodowy Festiwal Goldenego w Wenecji. Teatr ten, jeden z najambitniejszych młodych zespołów, wystawi „Slugę dwóch panów”.

Rozmowy przeprowadzone przez polską delegację rządową z 7 krajami Azji zapowiadają rozszerzenie naszej współpracy kulturalnej również i z tą częścią świata.

L. J.

Rozmowy jazzowe



W Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu trwa realizacja pierwszego w dziejach polskiej kinematografii filmu muzycznego o tematyce jazzowej pt. „Rozmowy jazzowe”. Rozmowy jazzowe” będą filmem średniometrażowym, którego projekcja w kinach będzie trwała około 20 minut. Składać się on będzie z dwóch części. W pierwszej — poświęconej jazzowi klasycznemu wystąpił łódzki zespół „Hot Jazz Club Melomani”, a w drugiej poświęconej stylowi nowoczesnemu grać będzie sekcja „Komedy” z Poznania. Film realizowany jest w dwóch wersjach: na ekran normalny i panoramiczny. Wejście na nasze ekrany jeszcze w czerwcu lub lipcu br.

Na zdjęciu: przed obiektywem kamery filmowej pianista Andrzej Kurylewicz. CAF — fot. Matuszewski

Listy do redakcji

Niepedagogiczne

„Słowo się rzekło, kobylka u płoć” — mówili nasi pracownicy i do głowy im nawet nie wpadło, że można nie dotrzymać obietnicy. Dziś na ogół polakowie starają się iść ich śladem. Ale bywają i tacy, którzy nie nie robią sobie z raz danego słowa. M. in. postępując tak kierownictwo zakładów „Kruszywa”.

Zakłady te, opiekując się przedszkolem TPD nr 4 przy ul. Nieclarnianej 2, w chwili słabości obiecały przedszkolakom akwarium.

„Możecie wyobrazić sobie — pisze kierowniczka przedszkola — jak ucieszyli się dzieciaki, my zaś, aby przyspieszyć ten fakt, dostarczyliśmy „Kruszywu” szkła i czekaliśmy na efekt. Po kilku miesiącach delikatnie zapytaliśmy, co z akwarium. Odpowiedziano nam, że brak flenu, potem, że nie mają kantówki itp.

Dzieci dopytują się ciągle o akwarium a my nie wiemy co odpowiedzieć, nie możemy im przecież wyjaśnić, że zakłady nie chcą dotrzymać raz danego słowa, bo byłoby to przecież niepedagogicznie. Co więc mamy zrobić? Chyba tylko zapapelować na lamach „Dziennika” do „Kruszywa”, aby przypominał sobie o swej obietnicy”.

Już wkrótce
„Dziennik Łódzki”
poda
wyniki konkursu
na nazwę
łódzkiej gry liczbowej
Kto i jakie
zdołał nagrody
— czytaj wkrótce
w „Dzienniku”

„Ucieczka do Hawru” na scenie Teatru Jaracza

Popularna nowela Guy de Maupassanta „Baryłeczka” do czekała się już nie tylko wielu wydań książkowych, ale i przeróbek filmowych i scenicznych. Ostatnio dramatyzacji noweli dokonał jeden z najlepszych współczesnych dramaturgów austriackich Fritz Hochwälder. Komedie, pod tytułem „Hotel du Commerce”, wystawiona w ub. roku w Wiedniu, cieszyła się tam olbrzymim powodzeniem. Hochwälder w swej świetnej przeróbce „Baryłeczki”, nie uromił nic, a przeciwnie — wzmocnił satyryczne spojrzenie na obyczajowe społeczeństwo francuskiego. Sztuka pełna jest przebarwionych sytuacji i doskonałych dialogów.

Komedie ta, z polskim ty-

tulem „Ucieczka do Hawru”, przygotowywana jest obecnie przez zespół Teatru im. Jaracza, w reżyserii Emila Chaberskiego.

Reżyseria dyr. Chaberskiego idzie w kierunku niekoncentrowania uwagi na Elżbiecie, głównej bohaterce noweli Maupassanta, a skupienia jej na satyrycznym ujęciu obrazu społeczeństwa francuskiego, ukazanego poprzez przedstawicieli trzech warstw społecznych, występujących w sztuce.

W sztuce udział biorą: A. Barczewska, M. Kozłowska, L. Piłarska, Z. Perczyńska, J. Rząsa, Z. Mościcka, A. Jurkowska, Cz. Strzelecki, Z. Nowicki, S. Łapiński, Z. Józefowicz i Z. Skowroński.

(Woj.)

Chcesz zdobyć zawód

TECHNIKUM GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ w Łodzi dla młodzieży i dorosłych przy ul. Drewnowskiej 88, na wydział wodociągów i kanalizacji, przyjmie zapisy codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 15 do 19 przy ul. Drewnowskiej 88.

Od nowego roku szkolnego szkoła mieścić się będzie w wyremontowanym gmachu przy ul. Wólczańskiej 55. Lekcje odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych dla młodzieży, a w godzinach popołudniowych dla dorosłych. Po ukończeniu szkoły absolwent otrzymuje tytuł technika i szkoła daje uprawnienie wstępu na wyższe uczelnie.

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA w Łodzi, Al. 1 Maja 6, na rok szkolny 1957-58, do dnia 10 czerwca br. przyjmie do klas: fortepiano, organów, harfu, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych, na śpiew solowy i wydział instruktorski.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, przyjmie kandydatów na rok szkolny 1957-58 do kl. I na wydział: energetyczny, przedziałnicowy, tkacki, dzwierski i farbarsko-wykończalniowy w dniach od 15. V. do 22. VI. br.

Spacerkiem po Polsce

DRUGI EKRAŃ PANORAMICZNY W WARSZAWIE

Mieszkańcy stolicy otrzymali nowe kino, mieszczące się w kompleksie gmachów Komisji Planowania Gospodarczego przy Pl. Trzech Krzyży. Wygodna, amfiteatralnie zbudowana sala, wykorzystywana już poprzednio na zamknięte pokazy filmowe, udostępniona została obecnie szerokiej publiczności. W nowym kinie, które otrzymało nazwę „Pod kopułą”, zainstalowano ekran panoramiczny. Jest to więc drugi już — po kinie „Ślask” — szeroki ekran w Warsza-

Sindbad — żeglarz i Sherlock Holmes — nowe filmy kukielkowe

Czy zobaczymy je na ekranach?

Studio Filmów Lalkowych w Tuszynie opuściły ostatnio dwa nowe filmy: „Przygody Sindbada” i „Ostrożność” według Gałczyńskiego. Obydwa filmy świadczą o tym, że nasze studio lalkowe stale eksperymentuje, stale poszukuje nowych środków wyrazu artystycznego zarówno w formie, jak i w treści.

„Przygody Sindbada” (reż. Edwarda Sturlisa, zdjęcia Leszka Nartowskiego, oprawa scenograficzna Adama Kiliana) odbiega charakterem od filmów poprzednich — traktowanych raczej realistycznie. Pełno w nim umowności formalnych: umowne jest morze, po którym żegluguje statek Sindbada, umowny jest statek. Inne też są już lalki, nie zmieniające przez cały czas maski. Film podano bez komentarza i bez dialogów, jedynie na tle muzycznym.

Trzeba tu na marginesie powiedzieć, że muzyka, pisana do naszych filmów kukielkowych, stanowi zawsze doskonale zharmonizowaną z nią całość.

„Ostrożność” (reż. i zdjęcia Jerzego Kotowskiego, scenografia Skarżyńskiej i Mikulskiego) zrealizowana jest jako przedstawienie Teatrzyku „Zielona Geś”. Jedynym „słowem mówionym” jest w tym filmie zapowiedź tejże Geśi. Wydaje się, że film dobrze oddaje charak-

ter tego typu twórczości Gałczyńskiego.

Trudno powiedzieć, czy filmy te są początkiem „nowej ery” w studio lalkowym, czy realizatorzy zrywają z realistycznymi ujęciami, czy mają zamiar zachować cały wachlarz środków wyrazu. Zobaczymy to w przyszłości.

Filmem zupełnie fantastycznym jest realizowana obecnie w studio „Wyprawa na Wenus” — opowieść o przygodzie małego Marka na Wenus, dokąd wysłał go jednym ciosem swych rogów w miejsce wiadome, odziane w czerwone spodnie, pewien byk, który — jak wiadomo — czerwonego koloru nie lubi.

Film reżyseruje Teresa Badzian, autorem projektów plastycznych jest Wacław Kondek. Znalazł on tu pole dla swej bogatej fantazji i stworzył cały wenusjański świat przedziwnych żyjątek. Samą zaś Wenus ukazał jako piękną kobietę, zawieszoną w przestrzeni międzyplanetarnej.

Drugim filmem kukielkowym, realizowanym obecnie w studio są „Przygody Sherlocka Holmesa” (reż. Lidii Hornickiej, zdjęcia Leszka Nartowskiego, scenografia Adama Kiliana).

Pisząc o tym wszystkim, czuję się właściwie lekko zażenowana. To samo zażenowanie opanowało nas ostatnio, gdy bawili się niedawno w Łodzi artyści jugosłowiańscy, po zwiedzeniu studia, zapytali, gdzie można obejrzeć filmy kukielkowe...

Trudno było odpowiedzieć, że w Londynie, Pekinie i Berlinie. Dyrekcja studia zorganizowała więc dla gości specjalny pokaz. Byli szczerze zachwyceni.

Tylko nasza publiczność wciąż nie może doczekać się obejrzenia tych filmów.

T. WOJ.

Egzotycznym pióropuszem zakwitł rzadki okaz palmy

Ogromna stuletnia palma Areca baueria, znajdująca się w łódzkiej palmiarni, od pewnego czasu zachowywała się dość dziwnie. Pewnego dnia ogrodnik zauważył ogromny suchy liść wyrastający ze środka pnia. Liść ten wyrastał przez kilkanaście dni, aż któregoś ranka opadł i... odsłonił piękny, oryginalny kwiat koloru białego w kształcie pióropusza.

Jedyna w palmiarni łódzkiej palma tego gatunku nie kwitła jeszcze dotychczas. Jest to jej pierwszy kwiat. Palma zda-

niem fachowców nie będzie kwitła długo, dlatego też wszyscy, którzy chcą obejrzeć to niecodzienne zjawisko, winni jak najszybciej odwiedzić palmiarnię. (k)

„Filipinka” dla dziewcząt

Ukazał się od dawna zapowiadany pierwszy numer „Filipinki” — dwutygodnika dla dorastających dziewcząt.

Zorganizowany przez redakcję konkurs na nazwę pisma, stał się przyczyną istniejącej lawiny listów od przyszłych czytelniczek, na długo przed ukazaniem się „Filipinki”. Listy te, jak również dyskusja przeprowadzona w niektórych szkołach żeńskich nad pierwszym numerem pisma — pozwalała przypuszczać, że młode czytelniczki będą zarazem współredaktorkami „Filipinki” i że dwutygodnik ten cieszyć się będzie dużą popytnością — nie tylko ze względu na swą atrakcyjną szalę graficzną.

Uwaga, woźnice!

Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości wszystkim woźnikom pojazdów konnych, iż ostateczny termin wymiany pozwolenia upływa z dniem 31 maja br.

Do wymiany należy przedłożyć stare pozwolenie i wniosek otrzymany z Wydziału Komunikacji Drogowej, ponadto 2 fotografie. Wniosek na wymianę pozwolenia należy zgłaszać w Wydziale Komunikacji Drogowej, Al. Parkowa 8, pokój 47, w godz. od 8.30 do 13.30.

Dotychczasowe pozwolenia oraz dowody zastępcze traca ważność z dniem 1 czerwca br.

Nareszcie! Papa bez ograniczeń w składach materiałów budowlanych

Wiadomo, jak poszukiwanym artykułem w ubiegłych latach była papa. Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem prowadzi w swych 5 składach detalicznych, które posiadają również materiały budowlane — sprzedaż papy bez żadnych ograniczeń.

Składy przy ul. Bałorego 6, Wycieczkowej 26, Tuwima 60/62, Rzgowskiej 16, Kilińskiego 28a posiadają

wie. Ekran panoramiczny posiadać będą także: przebudowywane obecnie kino „Atlantyk” oraz znajdujące się w budowie kino przy Rynku Nowomiejskim i przy ul. Kopernika.

A Łódź?

WYCIECZKA DO OKOŁA EUROPY DLA CZYTELNIKÓW „NOWEJ WSI”

Tygodnik „Nowa Wieś” przygotowuje dla swych czytelników wycieczkę autokarem dookoła Europy — trasą przez Czechosłowację, Austrię, Jugosławie, Włochy, Rumunię i Węgry.

Wycieczka ta organizowana jest na zasadach „gry turystycznej”. Każdy czytelnik „Nowej Wsi”, który wypiełni specjalny kupon i wpłaci 10 złotych, weźmie udział w losowaniu 10 bezpłatnych kart uczestnictwa w tej interesującej wyprawie. Blisze informacje o wycieczce oraz specjalny kupon, upoważniający do uczestnictwa w losowaniu znaleźć będzie można w 20 i 21 numerze tygodnika „Nowa Wieś”.

SOPOT WYPOWIADA WALKĘ SZMIRZE ARTYSTYCZNEJ

Z cenną inicjatywą wystąpił Wydział Kultury Miejskiej Rady Narodowej wraz z KM PZPR w Sopocie. Postanowili oni wydać w tym roku zdecydowaną walkę wszelkiego rodzaju szmirze artystycznej. Sopot — ten największy i najbardziej atrakcyjny na Wy-

Nowiny z ZOO
★ Osieroczone lwiątko ★ Bociania sensacja

Przed kilkunastu dniami wśród personelu łódzkiego ZOO zapanowała duża radość. Lwica „Diana” urodziła czwartą z kolei pociechę — małe lwiątko płci żeńskiej. „Diana” była bardzo niespokojna po urodzeniu. Lekarze weterynarii i personel czekali na dalsze lwiątko.

Nastrój radości zmienił się w niepokój. Na świat przyszło następne już niezwy-

rektorzy poszczególnych CZ prezentując swoje kretony, jedwabie czy półmiski. Wprawdzie przy oglądaniu wystawy w wielu budziły się wątpliwości, ale gromem z jasnego nieba była dla nich dopiero patera. Zwyczajna, okrągła, ze złoconymi wokół brzegów, za 74.20 zł, wyprodukowana przez ZPS Wałbrzych (ozdabia ona wtrzynek sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 132).

Przyczyna wstrząsu u każdego oglądającego tę paterę są jednak nie owe złoconia, ale umieszczona na denku reprodukcja „Ostatniej wieczerzy” Leonarda da Vinci.

Jeśli zakłady wałbrzyskie zechcą w dalszym ciągu upowszechniać w ten sposób dzieła sztuki, to wkrótce na półmiskach przeznaczonych na kawalerskie przyjęcia ujrzymy „Wenus” Tycjana czy „Marię Magdalene” Iksa na serwisach w stolówkach W. P. królować będą fragmenty „Bitwy pod Grunwaldem”. Personel szpitala jadąc będzie na talerzach ozdobionych „Lekcją anatomii” Rembrandta, a przodujący traktorzyści na „Woblach” Ruszczyca czy jednej z licznych reprodukcji Kosaków.

Zreszta, kto wie, do czego doprowadzi nas pomysłowość i „dobry smak” plastyków czuwających nad produkcją porcelany.

Może jednak i u nich w ostatnim momencie ktoś zorientuje się, że nie tędy droga i zostawia w spokoju Madonnę Rafaela a wróci do dawnych ozdób z kwiatów czy wzorów geometrycznych. (An)

brzeżu Gdańskim ośrodek wczasowo-turystyczny był bowiem w latach ubiegłych formalnie zalewany przez różnego rodzaju zespoły pseudo-artystyczne, które wystawiały szmirzowate składanki wodewilowe i rewilowe. Członkowie większości tych zespołów wykorzystywali sezon letni jako źródło dochodów, umożliwiających im spędzenie, często bezplatnie, lata w Sopocie.

Już obecnie opracowano plan występów. Opera Leśna i Teatr Letni stanowiąc będą w Sopocie dwa podstawowe ośrodki imprez artystycznych. W Operze Leśnej odbywać się będą m. in. występy operetki; warszawskiej i wrocławskiej, zespołów pieśni i tańca: „Mazowsze” i „Ślask”. Odbędzie się tu również II Festiwal Jazzowy. W Teatrze Letnim wystąpią w bieżącym sezonie: kabarety „Wagabunda”, zespoły jazzowe Wicharego i Walska itp. W pawilonach wystawowych zorganizowana zostanie m. in. wystawa młodej plastyki jugosłowiańskiej, a w pawilonie „A” odbędzie się festiwal filmów niemych.

Z ukosa
Półmiski w „służbie sztuki”

Przed kilkunastu dniami wśród personelu łódzkiego ZOO zapanowała duża radość. Lwica „Diana” urodziła czwartą z kolei pociechę — małe lwiątko płci żeńskiej. „Diana” była bardzo niespokojna po urodzeniu. Lekarze weterynarii i personel czekali na dalsze lwiątko.

Nastrój radości zmienił się w niepokój. Na świat przyszło następne już niezwy-

W tym samym czasie w łódzkim ZOO zarejestrowano wydarzenie, pierwsze tego rodzaju w polskich ogrodach zoologicznych. Oto para bocianów, przebywająca w niewoli, uwiła sobie na ziemi, na trawniku koło sadzawki, gniazdo i ku zdziwieniu personelu bocianica zniósła cztery jaja.

W końcu maja należy spodziewać się młodych bocianiątek. Jeżeli do tego dojdzie, będzie to w Polsce pierwszy wypadek wylęgu bocianów w niewoli. (s)

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (ul. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Madame Butterfly”; 13.5. nieczynna
NOWY (Wickowski 15) g. 15 „Szkoła żon”; g. 19 „Miarka za miarkę”; 13.5. nieczynny
JARACZA (Jaracza 27) g. 15 i 19 „Seans”; 13.5. g. 19 „Seans”
KAMERA (Traugutta 18) 13.5. g. 19 „Kobieta twojej młodości”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”; 13.5. nieczynna
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki”; 13.5. g. 19.15
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) (g. 15.30 „Królewna Śnieżka”; g. 19 „Antyżona”; 13.5. nieczynny
MŁODEGO WIDZA (Mniuszki 4a) g. 19 „Człowiek i cieć”; 13.5. nieczynny
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Tajemnica czarnego jeziora”; 13.5. nieczynny
CYRK „GDAŃSK” (ul. Niepodległości) g. 15 i 19 widowisko z udziałem wesołych i żartobliwych artystów; 13.5. g. 19

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wickowski 36) czynne g. 10-16; 13.5. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I Etnograficzne (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-18; 13.5. nieczynne

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Kanał” dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14, 16, 18 „Raj kapłana” g. 20 oraz występ artystów scen łódzkiej; 13.5. „Kanał”; g. 9.30, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
DWORCOWE (Dworzec Kalisk) „Niezamknięte drzwi”; „Apele poleceń”; „Odwagażaj”; g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22; 13.5. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2)

Program dla najmłodszych: „Gdzie jest młodość”; „Wspólnymi siłami”; „Trzy worki przebiegłości”; „Prof. Flutek w parku”; g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. 18 (20 oraz film dok.); 13.5. Program dla najmłodszych: jak wyżej. g. 16, 17 „Ona tańczyła jedno lato” g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14, 18 (20 oraz film dok.)
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Julietta” dozw. od lat 18, g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Wiosna, jesień i miłość” dozw. od lat 16, g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14 „Człowiek na torze” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
MUZA (Pabianicka 173) „Wakacje ewangeliczne” dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Sen o zabawkach”; 13.5. „Wakacje ewangeliczne” dozw. lat 18, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
PIONIER (Franciszkańska 31) Poranek g. 11, 12.30 „Sen o zabawkach”; „Miłość kobiety” dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Miłość kobiety” dozw. od lat 18, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Wesoła niekiel”; g. 16, 18, 20, 13.5. g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy kobiety” dozw. od lat 12, g. 9, 12.30, 15, 17, 19 „Raj kapłana” oraz występ artystów scen łódzkiej; g. 21; 13.5. „Trzy kobiety” dozw. od lat 12, g. 9.45, 12.30, 15, 17, 19, 21
POKÓJ (Kazimierza Śniadekiego 6) „W krainie brzoła Siema”; g. 11, film dok. g. 12 „Sad Boży” dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Sad Boży”; g. 15 oraz film dok.); 18, 20
MAMA (Kilińskiego 178) „Baika o smoku”; g. 11, 12.30 „Pan inspektor przyszedł”; dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19, 20, 21, 22; 13.5. „Pan inspektor przyszedł”; g. 15, 17, 19, 20, 21, 22; 13.5. jak wyżej

ZACHETA (Zgierska 26)

„O kacze płotce”; g. 10.15, 12.15 „Pan kapitan i jego bohater” dozw. od lat 16, g. 18, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Pan kapitan i jego bohater”; g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
ROMA (Rzewska nr 84) „Kozielec”; g. 10.30, 12 „Czerwona oberżęza” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.); 13.5. „Czerwona oberżęza”; g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Gesi baby Jagi”; g. 10, 11.15 „Ostatni mosk”; dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 13.5. „Pozna nie nocą” dozw. od lat 18, g. 17, 19
STYPIO (Bystrzycka 7-9) Baiki g. 10, por. g. 11.30 „Al Baha i 40 rozbójników” dozw. od lat 16, g. 15, 17 (19 oraz film dok.); 13.5. „Al Baha i 40 rozbójników” dozw. od lat 16, g. 17 (19 oraz film dok.)
STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 10 „Wynadek na ulicy” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Lady Hamilton” dozw. od lat 18, g. 15, 15.45, 18 (20 oraz film dok.)
SWIT (Bałucki Rynek) „Pieciuleniuchów”; g. 10.30 „Porozumienie trygryś” dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18 (20 oraz film dok.); 13.5. „Porozumienie trygryś”; g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarownica” dozw. od lat 16, g. (13.30 oraz film dok.); 19, 19 (20 oraz film dok.); 13.5. „Czarownica”; g. 16, 18 (20 oraz film dok.)
WISLA (Tuwima nr 1) „Niesmiertelny garnizon” dozw. od lat 12, g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14, 16, 18, 20; 13.5. „Marty” dozw. od lat 12, g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOSC (Przybyłowicza 16) „Kłopoty Margot”; dozw. od lat 18, g. 9.30, 12.30, 15, 17, 30 (20 oraz film dok.); 13.5. jak wyżej
WŁOKNIARZ (Prądnicka 16) „Sinha Moca”; dozw. od lat 12, g. (9.30 oraz film dok.); 12, 14, 16, 18, 20; 13.5. „Zbrodnia przy ul. Pantego” dozw. od lat 16, g. 12, 14 „Sinha Moca”; g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

LACZNOŚĆ (Józefów)

„Czarownica” dozw. od lat 16, g. 11, 15, 17 (19 oraz film dok.); 13.5. nieczynne
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

Dyżury aptek

12.5. (niedziela)
Obr. Stalineradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.
13.5. (poniedziałek)
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, AS Al. Kościelny 48, pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
12 i 13.5. (niedziela - poniedziałek)
Położniwo: Połecze Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Stawiecka i Widzew
Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Rałuy - Szpital im. dr. H. Jordana, Przyrodnicza 7-9
12.5. (niedziela)
Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlina, ul. Sterlina 1-3.
Internia: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34
Larngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Poradnie dla dzieci chorób zębnych: ul. Piotrkowska 102, ul. Leżnicka 6, ul. Zuli Poczajkowskiej 3, g. 14-18.
13.5. (poniedziałek)
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44
Larngologia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Od 20 maja możemy dzwonić pod 222-23

Pod tym numerem telefonu pracować będzie wkrótce prywatny punkt wezwania lekarzy - specjalistów, który świadczyć będzie nową formę usług lekarskich. Pod ten numer zgłaszać będzie można zapotrzebowanie na prywatną wizytę lekarza - specjalisty do domu.
Wizyta będzie płatna. W tej chwili cena nie jest jeszcze ustalona, ale kształtować się będzie w granicach około 100 zł, przy czym będzie to ekwiwalent nie tylko za poradę, lecz także za drobne zabiegi, jak np. zastrzyki.
Na razie punkt wezwania

disponować będzie lekarzami chorób wewnętrznych, chirurgami i pediatrami. W miarę potrzeby punkt rozszerzy się i czynny będzie w ciągu całej doby dla mieszkańców wszystkich dzielnic Łodzi. Nie przewiduje się wyjazdów poza miasto.
Zespół lekarzy - specjalistów, który zorganizował punkt, stara się o osiągnięcie takiej sprawności technicznej, żeby natychmiast po wezwaniu lekarz przybył do pacjenta. Wzywając lekarza ma prawo każdy z tym, że za płatność reguluje się bezpośrednio lekarzowi, który wyśle pokwitowanie. Wydział Zdrowia nie będzie honorował tych rachunków, mimo że pacjent może być ubezpieczony.
Należy się spodziewać, że punkt wezwania lekarzy - specjalistów rozpoczynający pracę 20 maja, nieco ulży przeciążonemu pogotowiu miejskiemu.

Dla repatriantów

W ostatnich dniach na pomoc dla repatriantów przekazano zł 186.605,04.
Ponadto Koła PKK i rady zakładowe opiekują się 10 rodzinami.

z MIASTA w kilku zdaniach

„KOBIETA W LITERATURZE”
Liga Kobiet Dzielnicy Śródmieście, organizuje w dniu 17 maja, o godz. 17, w lokalu Prezydium Rady Narodowej przy ul. Piotrkowskiej 104, wrażliwa i p. od czyteln. „Kobieta w literaturze”. Po odczytach wyświełany będzie film.

LITERACKA „ZGADUJ ZGADULA”
W dniu 12 maja, o godz. 19, w Domu Kultury Nauczyciela w Łodzi, ul. Piotrkowska 137-139, odbędzie się „Literacka zgadul-zgadula”, prowadzona przez red. Wiesławę Jajdzynską. Wstęp wolny.

DZIŚ W KLUBIE TPP-R
Dziś, 12 maja br., o godz. 17, w sali imprezowej Łódzkiego Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie organizacyjne Ukraińskiego Towarzystwa Kulturowo-Oświatowego. Wszystkich zainteresowanych zaprasza z terenu m. Łodzi i wolewodziwa Komitet Organizacyjny.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
ZIEMIE orna około 1 ha nadająca się pod ogrodnictwo, położona w Łodzi przy ul. Drewnoskiej, sprzedam. Wiadomość, Gdńska 68, m. 12
POL placu w Julianowie, Kasztanowa 2, sprzedam. Wiadomość, Jaracza 4, m. 7
DOMEK siedmioizbowy tania sprzedam. Dzielnicę Julianów. Dla nabywców pokój z kuchnią na zamiane. Wiadomość Li manowskiego 102, Malanowski 15-17
GOSPODARSTWO 15 ha (łaki, sad i młyn, blisko Łodzi - sprzedam. Tel. 384-96 od godz. 7-8 rano 7186
DZIAŁKĘ leśną 20,000 m kw. przy trasie Przyrodniczej - Sulejów sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 356-95 od godz. 10-17 7145
DZIAŁKĘ leśną przy stacji w Grotkach - 5,000 m kw. sprzedam. Wiadomość: Łódź, tel. 356-95 7144 g
KUPNO
MASZYNE dziewiarska saneczkowa 8, 60 - 80 w dobrym stanie kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6955”
KOCIOŁ miedziany o pojemności 400 litrów kupię. Obrońców Stalin 36, tel. 225-41
PANTOFLE damskie za granicę wieczorowe i letnie zakupię Teatr im. Jaracza, Kilińskiego 45
SPRZEDAŻ
ODZIEŻ dziecięca, koszule męskie polecia - skien galanterii. Łódź, ul. Zgierska 56
MOTOCYKL „M-72” i „I2” sprzedam lub zamienie na motocykl nowy „WFM”. Praska 4-8, m. 32 7409 g
MOTOCYKL „NSU” z wózkiem oraz 2 nowe opony 325x19 sprzedam. Kilińskiego 61, m. 21
SPRZEDAŻ motocykl z koszem M-72 nowy. Przewyżskiego 11, m. 26
SKLEPOWE urządzenie sprzedam. Kilińskiego 113, m. 1 7141 g
MOTOCYKL „DKW” 250 NZ sprzedam. Próchnika 5 7224 g
MASZYNY: damska szabietowa oraz meska krawiecka, sprzedam. Sterlina 4-7b
MOTOCYKL „I2” nowy sprzedam. ul. Widzewska 23, m. 4
INTROLIGATORSKO - POLIGRAFICZNA SP-NIA PRACY
»INTRODRAK«
WROCLAW, ul. Leszczyńskiego nr 4, tel. 76-17
w y k o n u j e
różnego rodzaju i typu
WKŁADNIKI - KLASERY - DO ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

W dniu 10 maja 1957 roku zmarła nasza ukochana matka i babcia przeżywszy lat 78
S. + P.
Maria Klimczak
z CHOJNACKICH
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 13 maja br. o godz. 17 z domu żałoby przy Placu Zwycięstwa 12, o czym powiadamy pograżeni w głębokim żalu i smutku
DZIECI, WNUCZKI i RODZINA

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w Kasztanowcah zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, tel. 201-48 godz. 8-10 7095 g
DWA pokoje z kuchnią w domku jednorodzinnym z ogródkiem zamienie na dwa pokoje z kuchnią w blokach. Wiadomość tel. 311-67 lub Łódź-Chojny, Pryncypala 15-5 7088 g
POKOJ z kuchnią z wygodami w śródmieściu zamienie na mieszkanie w domku indywidualnym z możliwościami założenia drobnej hodowli. Warunki do omówienia Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7197” 7197 g
LOKAL przemysłowy ustradzony (z uprawianiem) branży chemicznej odstanie z powodu złego stanu zdrowia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7121” 7121 g
POKOJU sublokatorskie go przy spokojnej rodzinie, możliwe z wygodami poszukuje starszy pan, geodeta, na stanowisku. Cena obywatnia. Wiadomość tel. 397-17, Dmochowski do godz. 15
KOMFORTOWE mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Warszawie - zamienie na 3-4 pokoje z kuchnią. I-II piętro z wszelkimi wygodami w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6787” 6787 g

PRACOWNIE cukierkacza (z mieszkaniami) - sprzedam. Wiadomość „Karys”, Gdynia, pl. Kaszubski 7, tel. 215-63
NYLON krzesła na siłnice białe oraz wstęgi nylonowe - sprzedam. Sieroniowa - Łódź, ul. Praszewskiego nr 30, m. 3, I piętro
TAKSÓWKI „Wanderer” z taksówkarzem - sprzedam. Stan dobry. Ostadca: Osiwalska 20 (od ul. Wojska Polskiego), godz. 8-10
MASZYNE do robienia swetrów sprzedam. Radomiszcz, Jezioro 6, Budziński 6798 g
TELEWIZOR sprzedam. Prądnicka 22-10, front. Witkowski 6795 g
OKAZJA! Komplet mebli stolowego, jesionowy, styl starsz. gdański lub 513-42, 6775
SAMOCHOŁ DKW - sprzedam. Wiadomość Kopernika 65 (parz.), ogłada od godz. 10
SAMOCHOŁ osobowy „Mercedes” V 170 karawa stan dobry, sprzedam. Ogłada: Zakatna 86
MASZYNE dziewiarska „Simplex” wraz z wszelkimi dodatkami (prawy nowa), pasek skórzany, biurko żaluzjowe, szafka do akt, szafa do garderoby - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6985” 6985 g
MASZYNE trisyrtki - sprzedam. Tel. 302-86
SAMOCHOŁ marki „Adler Junior” w dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Główna 50, od godz. 16-19 7041 g

PRACA
GOSPODIA do 2 osób potrzebna. Kilińskiego 82-85, parter
NA stałe lub dochodząca pomoc domowa umie jaca gotować potrzebna od zaraz. Cecylia, ul. Strzelczyka 19, m. 7
WYKWALIFIKOWANE hafciarki na bluzki nylonowe, poszukuje. Łódź, Uniwersytecka 16, m. 1
POMOC domowa do dziecka potrzebna. Gdńska 37, m. 7 7158 g
POMOC domowa potrzebna na stałe do lekarza. Referencje konieczne. Kopernika 22, m. 5
POMOC domowa potrzebna. Ul. Zeromskiego 12, m. 12a 7195
POMOC domowa z referencjami potrzebna. - Brzeźna 6, m. 4
INTELIJENTNA osoba do dziecka potrzebna. Łódź, 22 Lipca 29, m. 7

ROZNE
WELONY, woalki ślubne oraz kapki do chrztu wykonuje na zamówienie Pfaffer Waclaw, - Łódź, ul. Karpacka 21 (boczna ul. Pabianickiej)
WSPÓLNIA poszukuje do produkcji dachówek i pustaków żużlobetonowych (zwir mam własny). Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „6976” 6976 g
UPRAWNIENIA i zezwolenie na prowadzenie wytwórni cukierków posiadam - poszukuję wspólnika. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6978” 6978 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKÓW budowlanych z długoletnią praktyką, mistrzów murarskich, murarzy i robotników nie wykwalifikowanych - zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 4 - I Grupa Robót ul. Wysockiego 12. Roboty obejmują Chojny i Ruda.
WYKŁADOWCÓW technologii, materiałoznawstwa i rysunku zawodowego z zakresu: murarstwa, izolatorstwa budowlanego, dekarstwa, blacharstwa, instalatorstwa centralnego ogrzewania, urządzeń chłodniczych i wodociągowej - kanalizacyjnych, kowalstwa, modelarstwa, ciesielstwa, szklarstwa, zduństwa, bednarstwa, kłodziejstwa, tapicerstwa, rybnarstwa, kaletnictwa, rekawicznictwa, kuśnierstwa, czapnictwa, dziewiarstwa, kapelusznictwa, szewstwa i cholewkarstwa, poziołnictwa i wyrobu ram, szcotocharstwa, tkactwa, wulkanizatorstwa, radiomechanictwa, zegarmistrzostwa, farbiarstwa, cukiernictwa, piekarstwa, rzeźnictwa i wędliniarstwa zatrudni godzinowo na kursach wieczorowych Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Żakowa 4, dział szkolenia - tel. 289-05. 2155-K
ROBOTNIKÓW do kolejowych robót torowych przyjmie od zaraz Oddział Drogowy PKP. Zgłoszenia przyjmują w godzinach od 7.30 do 14.30 dworzec Łódź - Fabryczna, I piętro, pokój 29. 2153-K
ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych na roboty budowlane oraz tokarzy, ślusarzy na remonty kapitalne maszyn ze znajomością rysunku technicznego przyjmie natychmiast na warunkach umowy w budownictwie Przedsiębiorstwo Remontowe PDiP, ul. Świętojańska 8, Zetaznacz należy się do Przdca, Remontowego Łódź, ul. Świętojańska 8 (przystanek Rokicie). 2154-K
TECHNIKÓW budowlanych na stanowisko asystentów projektantów przyjmie Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Zetozszczenia w sekcji personalnej, Łódź, ul. Sienkiewicza 47. 2119-K
SAMODZIELNEGO księgowego na stanowisko głównego księgowego uospełocznionej firmy rolniczo - hodowlanej w woj. łódzkim poszukuje. Oferty kierowane na miejsce zapewnione. Oferty kierowane do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „nr 2158”. 2158-K

5 TOKARZY, 3 frezerów na wytaczarki, 2 wiertaczy, jednego elektryka wykwalifikowanego na pracę trzymianową w VI i VII grupie z co najmniej 10-letnią praktyką oraz na jedną zmianę 10 robotników odlewni zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Maszyn w Łodzi, ul. Strzelczyka nr 7/9. 2093-K

10 MURARZY, 10 pomocników murarskich, 1 operatora do maszyn budowlanych i technika normowania przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Aleksandrowie Łódzkim przy ul. Gen. K. Świerczewskiego nr 50/52. 2078-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych i betoniarzy zatrudni od zaraz na terenie m. Łodzi Warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowych - Inżyniering nr 1. Zgłoszenia budowa ul. Pierzowa nr 18. 2137-K

INŻYNIERÓW magistrów architektów, inżynierów magistrów budow. lądowego z praktyką w wykonawstwie i projektowaniu oraz techników budowlanych przyjmie Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego Łódź, ul. Kocińskiego 20. 2157-K

KANDYDATEK na kelnerki z znajomością języków obcych poszukuje Dyrekcja Hotelu „Orbis” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują komórka zatrudnienia od godz. 8 do 14 ul. Traugutta nr 1. 2160-K

PRZETARG

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę dwóch sadów na rok bieżący: 1) Porszewice - Okolowice pow. łaski (w pobliżu Konstancy nowa pod Łodzią) - drzew różnego owocowania szt. 466; 2) Kwiatkowie, pow. łaski - drzew 277. Bliższymi informacjami służy Kierownictwo O. Z. R. w Pabianicach, ul. Nowotki 10, tel. Pabianice 21-51 w godzinach biurowych. Przetarg odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 10 w biurze O. Z. R. Oferty z podaniem warunków należy składać w O. Z. R. do dnia 25 maja br. Wadium w wysokości 10 proc. oferowanej sumy należy wpłacić gotówką w kasie zakładowej, względnie w Oddz. Nar. Banku Polskiego w Pabianicach na konto 911-6-151. 2159-K



Bokserzy czekają na lekarza

Jak nam donoszą z obozu kadry bokserkiej w Cetniewie, dwaj kandydaci na wyjazd do Praги, Paździor i Mańka, poważnie zachorowali. Obaj skarżą się na wysoką gorączkę (39 stopni), a lekarza, jak dotąd, obóz nie może się doczekać.

W Radomsku i Piotrkowie przed przejazdem kolarzy

Na trasie X Wyścigu Pokoju, które trwają intensywne przygotowania do przyjęcia kolarzy.

W Radomsku i Piotrkowie działają społeczne komitety organizacyjne, w skład których weszli przedstawiciele miejscowych władz, zakładów pracy i organizacji społecznych.

W Radomsku tutejszy komitet podzielił się na trzy sekcje: propagandową, porządkową i nagród. Cała trasa, przebiegająca przez miasto, jest starannie dekorowana, pracownicy poszczególnych instytucji, młodzież szkolna, wydzielają tłumy na spotkanie kolarzy. Zakłady pracy ufundowały cenne nagrody dla pierwszych zawodników, którzy zjawiają się w granicach miasta.

Dzisiejsze imprezy sportowe

- Niedziela, 12 maja br.
- LEKKOATLETYKA. Start — AZS o puchar ŁOZLA, godz. 10, stadion Spółem.
 - TENIS STALOWY. Spółem — Cracovia, I liga, sala Spółem, godz. 10.
 - BOKS. Widzew — Star (Stara Chociewic), do III linii, godz. 11, hala na Widzewie. Finały mistrzostw szkółki Wyzd. Oświaty, godz. 11, ul. Ogrodowa 18.
 - PEŁWANIE. Ogólnolódzkie mistrzostwa basen MDK, godz. 18.
 - RUGBY. Start — AZS Gdańsk I liga, Park 3 Maja, godz. 11.
 - KOSZYKOWKA. Turniej o puchar „Expressu”, sala Spółem, godz. 17.
 - PIŁKA NOŻNA. EKS — Ruch I liga, godz. 17, stadion przy Al. Unii. Przedmecz EKS I B — Par tyzant (Kielce), III liga.
 - Kolarz (E) — Sparta (K. W.) III liga, godz. 10, stadion EKS Start — Star (Starachowice), III liga, stadion na Widzewie, godzina 11.
 - MISTRZOSTWA KL. A. Budowlani — Okean, ul. Letnia Małowiec — PTC, ul. Wolowa Energetyk — Zarzewie w Parku Ludowym, DKS — Włocławek I B (Pabianice), hojsko GWKS Start I B — Górnik (Łęczyszka), hojsko Widzewa — Victoria — Rudzki KS, ul. Wolowa Bawelna — Kutnowianka, ul. Ogrodowa. Wszystkie mecze, poza dwoma ostatnimi, rozpoczynają się o godz. 11, a dwa ostatnie o godz. 17.

Witamy Wyścig Pokoju na ziemiach polskich

Po jednodniowym odpoczynku w Goerlitz 71 kolarzy wyruszy do Wrocławia

Tym razem, w odróżnieniu od odpoczynku w Karlovyh Varach, kolarzom dopisała pogoda. Sobotni odpoczynek w Goerlitz upłynął pod znakiem słońca, którego tak bardzo brakowało kolarzom w pierwszych etapach Jubileuszowego Wyścigu Pokoju.

Przed startem do trzeciej, decydującej fazy wyścigu nabierało sił 71 kolarzy. Na etapach w CSR i NRD wycofało się z ciężkiej walki 13 zawodników.

W niedzielę kolarze wystartują z granicy polsko-czechosłowackiej na trasie do Wrocławia, którego

meta znajdować się będzie we Wrocławiu. W niebieskich koszulkach jechać będą zawodnicy polscy. Niezależnie od ostatecznego wyniku na mecie w Warszawie, drużynie polskiej należą się słowa uznania. Przecież przed startem w Pradze nikt nie liczył na sukcesy naszych chłopców, szczególnie na górzystych terenach CSR, jak również na pierwszych etapach NRD. Chcieliśmy, aby do granicy na Odrze i Nysie polska drużyna dojechała z jak najmniejszą stratą czasu. Tymczasem nasi chłopcy sprawili miłą niespodziankę, meldując się w Goerlitz z cennym zapasem kilku minut.

Czemu przypisać tak dobrą pracę naszej drużyny? W pierwszym rzędzie wyrównanemu poziomowi zespołu. Wprawdzie nie dysponujemy wybitnymi jednostkami, ale każdy z naszej drużyny należy do czołówki. Niemal na wszystkich etapach w czołówce znajdowało się minimum trzech Polaków, a w wielu wypadkach nawet pięciu. W tej sytuacji chwilowa niedyspozycja tego czy innego naszego reprezentanta nie stwarza luk w zespole.

Najpoważniejszymi przeciwnikami Polaków są obecnie Belgowie i kolarze ZSRR. Szczególnie ci ostatni, którzy jada z wielką pasją, mogą nam przysporzyć wiele kłopotów. Pozostałe drużyny trafiają niewielkie szanse zagrożenia czołowej pozycji Polski. Do skonała jadący na pięciu pierwszych etapach Anglików i Francuzów załamali się całkowicie na terenach NRD.

Większość drużyn zwraca obecnie szczególną uwagę na klasyfikację indywidualną. Bułgarczy chcą za wszelką cenę, aby Christow nie stracił złoty koszulki.



Zwycięzca VIII etapu Berlin — Goerlitz — Belg Willy Butzen.

Ki lidera. Proostowi i van Tongerlo pomagają będzie na pewno cała drużyna, aby poprawili oni swoje lokaty indywidualne. Podobnie rzecz się ma z Kapitonowem (ZSRR), Francuzami Boudon i Le Menn, Anglikiem Brittainem, Niemcem Schurem i Rumunem Dumitrescu. Z Polaków najbliżsi złoty koszulki jest Pruski, a zaraz za nim Chwiendacz.

Niedzielną etap z Zgorzelca do Wrocławia ma 188 km. Kolarze wystartują z Zgorzelca o godz. 12, w Bolkowiu na 104 kilometrze znajdą się trzecia — ostatnia w X Wyścigu premia górską, nie ma natomiast w tym etapie premiowanych fińskich.

RADIO

NIEDZIELA, 12 MAJA

11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Wirtuoz muzyki rozrywkowej. 13.00 „Cygnakus” — pog. mgr H. Osmólskiej. 13.15 Gra polska kapela. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Cykl: „Niezapomniane strony”. 14.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 15.00 Dla dzieci — słuchow. L. Świążawskiego pt. „Drogniczak” w pow. Colodiego. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia IX etapu X Wyścigu Pokoju. 17.20 Muzyka. 17.30 Wesoly kramik. 17.45 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.30 (L) „Hrabia Księżyc” — nowela Włodzimierza Haupe. 19.00 „Ziarenko piasku” — słuchowisko. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) „Koncert życzeń” — w opr. Jadwigi Cedrowskiej. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego p.d. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie” — ode. pow. radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Koncert z cyklu: „Muzyka różnych narodów”.

PONIEDZIAŁEK, 13 MAJA

15.10 Koncert krakowskiego chóru Polskiego Radia. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Samochodzik”. 16.05 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia X etapu X Wyścigu Pokoju. 17.20 Muzyka. 17.45 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.30 (L) „Hrabia Księżyc” — nowela Włodzimierza Haupe. 19.00 „Ziarenko piasku” — słuchowisko. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) „Koncert życzeń” — w opr. Jadwigi Cedrowskiej. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego p.d. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie” — ode. pow. radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Koncert z cyklu: „Muzyka różnych narodów”.

Do społeczeństwa Łodzi i województwa łódzkiego

Apel

Prezydium Rady Narodowej i Komitetu Etapowego X Wyścigu Pokoju

Już pojutrze uczestnicy X Wyścigu Pokoju wjadą w granice naszego województwa i na łódzkim stadionie przy Al. Unii ukończą XI etap. Rokrocznie z Wyścigiem Pokoju mknie hasło solidarności, braterstwa i przyjaźni między narodami. Miliony ludzi w Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polsce witają entuzjastycznie kolarzy uczestniczących w tej pięknej, pełnej sportowej walki, imprezie.

Obecny wyścig, wiodący z Praги przez Berlin do Warszawy, ma szczególnie doniosłe znaczenie, z uwagi na swój jubileuszowy charakter. Dlatego też pragniemy, by Łódź jak najokazalej wypadła pod względem sprawności organizacyjnej i powitań kolarzy. Dla pełnego uszkie osiągnięcia tego celu konieczny jest wysiłek całego społeczeństwa.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Łódzki Komitet Etapowy pragną, by miasto nasze utrzymało, zdobyte w trzech ostatnich Wyścigach Pokoju, przedownic-

two, apeluje do komitetów terenowych położonych na trasach XI i XII etapów, do instytucji społecznych, zakładów pracy, szkół i uczelni oraz do mieszkańców domów przy ulicach i szosach, którymi bieć będzie wyścig o samorzutne włączenie się do dekoracji swych odcinków trasy. Uważamy, że w tym kierunku należy wykonać posiadane elementy dekoracyjne, zieleni, kwiaty, przystrajając nimi szosy, ulice, bloki, szkoły i domy mieszkalne.

Młodzież szkolna, jak również młodzież wychodząca na trasę pod opieką rodziców, niech powita kolarzy chorągiewkami państw biorących udział w wyścigu. Wierzymy także, że dla gorącego powitania zawodników nie zabraknie nam pomysłów.

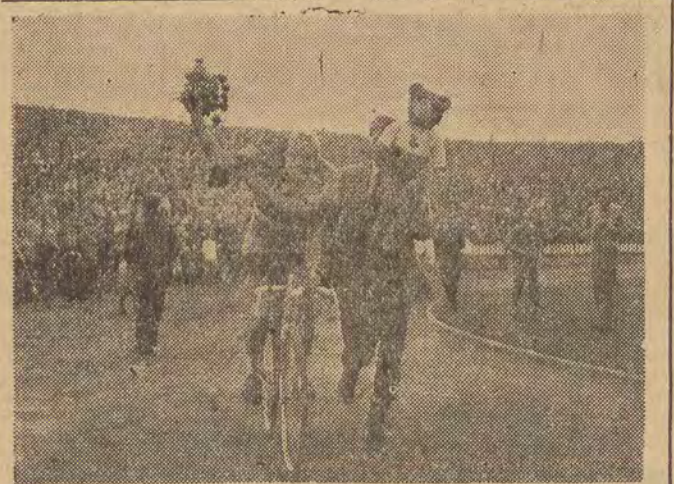
Jednocześnie apelujemy o udzielanie organizatorom wyścigu daleko idącej pomocy w zachowaniu całkowitego bezpieczeństwa, poprzez wzięcie się do pracy organizacyjnej pod kierownictwem organów porządkowych. Należy pamiętać o szalonym wysiłku, jaki dają z siebie kolarze i nie utrudniać im przejazdu do mety. Należy także zachować uporządek i ciszę przed miejscami zakwaterowania uczestników wyścigu, to znaczy przed hotelami „Orbis” i „Polonia”.

Jesteśmy przekonani, że wskazówki, udzielone w naszym apelu, spotkają się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa, że w całej rozciągłości zostaną wykonane, czym przyczynimy się do jeszcze jednego, przynoszącego zaszczyt naszemu miastu, sukcesu.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁODZI
ŁÓDZKI KOMITET ETAPOWY X WYŚCIGU POKOJU

Najlepsi juniorzy w podnoszeniu ciężarów

W mistrzostwach Łodzi juniorów w podnoszeniu ciężarów odbyły się wczoraj boje w pięciu wagach. Tytuły mistrzów zdobyli: waga konia — Janiszewski (EKS), piórkowa — Netzel, lekka — Cisowski, średnia — Propasiuk, półciężka — Markiewicz — wszyscy z Gwardii. Startowało 21 zawodników z EKS, Gwardii, Budowlanych i Widzewa.



Na zdjęciu: zwycięzca VII etapu Belg Van Tongerlo obdarowany laurami i wieniecem i niedźwiadkiem.

Erich Maria Remarque (101) Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stojnowski

— Słuchaj, jest tutaj. Dziwne, ale mam wrażenie, że już tu kiedyś byłam.
— Ja też miałam takie wrażenie.
— Zdaje mi się, że to wszystko już kiedyś było. Ty i ja, i ten ogród, i że brakuje jeszcze tylko jakiejś blachostki, jakiegoś drobnego faktu, abym mogła sobie dokładnie przypomnieć, jak to wówczas było. — Oparła głowę na jego ramieniu. — Ale to nigdy nie nastąpi. Człowiek zawsze zatrzymuje się tuż przed poznaniem tajemnicy. Kto wie, może naprawde kiedyś już to wszystko przeżyliśmy i przeżywamy wciąż na nowo.
— Pani Witte przyniosła wazę z zupą.
— Dam pani od razu nasze kartki żywnościowe — powiedział Graeber. — Niewiele nam pozostało, część się spaliła. Ale te chyba wystarczą.
— Wszystkich nie potrzebuję — oświadczyła pani Witte. — Soczewice mamy od dawna. We-

znie tylko parę kuponów na kielbasę. Reszta państwu zwrócę. Może chcieliby się państwo czegoś napić? Jest jeszcze kilka butelek piwa.
— Wspaniale. Właśnie na piwo mamy ochotę. Zerza wieczorna była już tylko bladą smugą. Naście odczuwał się droid. Graeber przywodził sobie, że już przed południem słyszał śpiew drozda. Tamten siedział na jednej ze stacji drogi krzyżowej. Od tego czasu wiele się wydarzyło. Podniósł pokrwawioną wazę.
— Kielbasa. Dobra serdelowa kielbasa. I soczewica na gęsto. Pyszne jedzenie!
— Napelniał talerze i przez chwilę zdawało mu się, że ma dom, ogród, żonę i stół, i jedzenie, że jest bezpieczny i że zanowował już pokój.
— Elżbieta — powiedział. — Gdybyś mogła podziśnąć malk, że przez następne dziesięć lat będziesz żyła tak jak teraz — wśród ruin i w tym ogrodzie, i my oboje razem — podniósłabyś?
— Natychmiast. Nawet i na dłużej.
— Ja również.
— Pani Witte podała piwo. Graeber otworzył butelkę i napelniał szklanki. Wypił. Piwo było zimne i dobre. Jedli zupę. Jedli powoli, spokojnie — i natrzyli na siebie.
— Szczerze mówiąc, Reflektor przesiadł niebo, erzebał w chmurach i przesiadł się dalej. Drozd umilkł. Zapadła noc.
— Pani Witte podeszła, aby ponownie napelnąć wazę.
— Państwo za mało zjedli — powiedziała. — Młodzi ludzie powinni dużo jeść.
— Zjedliśmy, ile byliśmy w stanie. Waza jest prawie pusta.

— Przyniosę państwu jeszcze trochę sałaty, i kawalek sera.
— Ukazał się księżyc.
— Teraz mamy już wszystko — powiedziała Elżbieta. — Księżyc, ogród i najedliśmy się, i jeszcze cały wieczór przed nami. Jest tak pięknie, że niemal nie można tego znieść.
— Tak żyli ludzie dawniej. I nie znajdowali w tym nic nadzwyczajnego.
— Skinęła głową i obejrzała się.
— Stąd nie widać ani jednej ruiny. Ogród jest tak położony, że nie można ich dostrzec. Drzewa je zastaniają. I pomyśleć, że istnieją całe kraje spokojne jak ten ogród!
— Pojedźmy tam po wino. Zobaczymy niezniszczone miasta, które będą wieczorami oświetlone i nikt nie będzie odczuwał strachu przed bombami. Będziemy spacerowali przed pełnymi światłami wystawami sklepów i będzie tak jasno, że wreszcie zdołamy rozpoznać nocą nasze twarze na ulicy jak w biały dzień.
— Czy nas tam wpuszczą?
— Na wycieczkę? Czemu nie? Na przykład do Szwajcarii.
— Musielibyśmy mieć franki szwajcarskie. Skąd je weźmiemy?
— Zabierzemy ze sobą aparaty fotograficzne i tam je sprzedamy. Za to będziemy mogli żyć przez parę tygodni.
— Elżbieta roześmiała się.
— Albo klejnoty lub futra, których nie mamy.
— Pani Witte przyniosła sałatę i ser.

— Podobna się państwu tutaj?
— Tak, bardzo. Czy możemy jeszcze trochę posiedzieć?
— Jak długo państwo zechcą. Przyniosę jeszcze kawę. Zbożowa, oczywiście.
— I kawa na dodatek. Zjemy dzisiaj jak książęta — powiedział Graeber.
— Elżbieta roześmiała się znowu.
— Jak książęta żyliśmy na początku. Zajadaliśmy gęsie wiatrówki i kawior i piiliśmy reńskie wino. Teraz zjemy jak ludzie. Tak, jak chcemy żyć w przyszłości. Czy życie nie jest piękne?
— Tak, Elżbieta.
— Graeber przyrzekł się jej. Gdy wychodziła z fabryki, wyprzedzała na zmechna, teraz zupełnie odczyła. To zawsze szło u niej szybko; niewiele było jej do tego potrzeba.
— Pięknie będzie żyć — powiedziała. — Tak mało zapomniałyśmy dobrego, prawie nic. Właśnie dlatego tyle jeszcze mamy przed sobą. Co dla innych ludzi jest zrozumiałe samo przez się, dla nas będzie wielką przygodą. Choćby nowotrze, którego nie czuć już spalenizna. Albo kolacja bez kartek żywnościowych. Sklepy, w których można kupić, co się chce; miasta, które nie są zniszczone. Albo mówić nie rozglądając się przedtem na wszystkie strony. Nie bać się już! Długo to potrwa, ale powoli strach będzie malal i malal, a nawet jeśli od czasu do czasu powróci, człowiek poczuje się szczęśliwy, gdyż uświadomił sobie od razu, że już nie potrzebuje się niczego obawiać. Prawda?
(d. c. n.)

Redakcja kolegium Redakcja i Administracja — 1442 Piotrkowska 98, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-61. Sekretarz odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział m. i s. 341-10. 337-47. 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75. 311-50. Zamówienia i przedpłaty na ogonmerale przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik”.